

Warszawa, Szpitalna 12, Tel. 105-79
Król. Hutą, Zjednoczenia 2. Tel. 625

KATOWICE, ulica Sobieskiego nr. 11
Telefon: Katowice 959, 960, 961, 962. < > Adres telegraficzny: Reżopol Katowice
Oddział miejski: ul. Warszawska 4, Tel. 860, 861
Kraków, Karmelicka 9, Tel. 2383
Bielsko, ulica Staszica 2, Tel. 709/IV.

Sosnowiec, ul. 3-go Maja 5a, Tel. 5-12
Rybnik, ul. Zamkowa 8 Tel. 27

Konto P. K. O. KATOWICE 302 510 — P. K. O. KRAKÓW 405 078 — P. K. O. WARSZAWA 181 153.

Naczelnv redaktor W. Zabawski.

Wydawca: Śląskie Zakłady Graficzne i Wydawnicze „Polonia” Sp. Akc. w Katowicach

Nota sowiecka do rządu Rzplitej

w sprawie zabójstwa posła Wojkowskiego.

Moskwa niesłusznie zarzuca Polsce odpowiedzialność za mord, oraz brak ochrony przedstawicieli sowieckich.

Warszawa, 8. 6. (wt.) (k) Dnia 7 bm., gdy poseł Rzeczypospolitej Polskiej w Moskwie p. Patek przybył do Komisariatu Zagranicznego, aby imieniem rządu polskiego wyrazić współczucie i ubolewanie z powodu zabójstwa posła Wojkowskiego, zastępujący komisarza spraw zagranicznych Cziczierina komisarz Litwinow wręczył mu notę do rządu polskiego. Nota ma brzmienie następujące:

„Rząd sowiecki dopiero co otrzymał wiadomość o zabójstwie posła ZSSR. Wojkowskiego przez rosyjskiego monarchistę. Rząd sowiecki uznaje ten niesłuszny czyn za pozostający w związku z całą serią aktów, skierowanych do zniwече-

nia przedstawicielstw zagranicznych Związku, co przedstawia niebezpieczeństwo dla pokoju światowego”.

Po opisanu sytuacji przedstawicieli ZSSR. w Pekinie, Szanghaju i Londynie nota stwierdza, że rząd sowiecki dopatruje się w zabójstwie posła Wojkowskiego niezastosowania przez rząd polski dostatecznych środków przeciw działalności rosyjskich kontrrewolucyjnych organizacyj na terenie Polski.

W końcu rząd sowiecki składa protest przeciw tolerowaniu powyższych organizacyj przez rząd polski, oraz oświadcza, że rząd polski nie może uchylić się od odpowiedzialności(?) za to, co się

stało(!) i zastrzega sobie prawo zwrócenia się jeszcze raz w tej sprawie do rządu polskiego po otrzymaniu bardziej szczegółowych i wyczerpujących wiadomości.

...

Od Redakcji. — Zarzuty, zawarte w powyższej notce sowieckiej, muszą obudzić zdziwienie. Rząd polski za zbrodnię, dokonaną przez obywatela niepolskiego, nie może ponosić odpowiedzialności. Na brak lojalności ze strony Polski Sowiety chyba skarżyć się nie mogą. Podczas gdy w innych państwach istnieją wszędzie kolonie emigrantów rosyjskich i działają czynnie i głośno, to u nas ogranicza się wszelkimi możliwymi środkami

swobodę ruchu emigracji rosyjskiej. Tak na przykład wydano głośnego powieściopisarza Bieszkowskiego, a w świeżej pamięci jeszcze jest zakaz przyjazdu dla głośnego historyka i polityka Milukowa na zjazd naukowy — które to zarządzenia były czynione, by nie dać powodu do robienia jakichś antysowieckich manifestacji na gruncie polskim. Zarządzenia te rządowe pod adresem emigrantów rosyjskich, a w szczególności monarchistów, szły nieraz tak dalece, że aż wywoływały krytykę w prasie polskiej.

Na tem tle tembardziej nieuzasadnione są zarzuty, podnoszone obecnie ze strony rządu sowieckiego w związku z tragicznym wypadkiem, który miał miejsce w Warszawie.

—:—

Opinia Cziczierina w sprawie mordu.

ZABÓJSTWO POSŁA WOJKOWSKIEGO NIE MOŻE WPŁYNĄĆ NA ROZŁUŻNIENIE STOSUNKÓW POLSKO-SOWIECKICH. LOJALNOŚĆ RZĄDU POLSKIEGO.

Berlin, 8. 6. (Pat.) Półoficjalny komunikat o wczorajszym spotkaniu ministra Stresemanna z komisarzem sowieckim Cziczierinem w Baden-Baden uzupełniającym dzienniki dzisiejsze pewnymi szczegółami.

I tak „Lokal Anzeiger” i „Der Tag” donoszą, że w rozmowie poruszana była m. in. sprawa zerwania stosunków między Anglią a Sowietami. Przy tej sposobności minister Stresemann raz jeszcze sprecyzował swoje stanowisko niemieckie, podkreślając, że Niemcy w konflikcie angielsko-sowieckim zachowają bezwarunkowo całkowitą neutralność.

Minister Stresemann był pierwszym, który zakomunikował Cziczierinowi wiadomość o zamordowaniu posła Wojkowskiego. Według tych pism, zarówno Cziczierin jak i Stresemann wyrazili zgodne przekonanie,

nie, że ten pożalowania godny wypadek nie pociągnie za sobą żadnych następstw w stosunku do sytuacji ogólnie-europejskiej, tembardziej, że rząd polski niezwłocznie po zamachu wyraził swe ubolewanie i przyrzekł surowo ukarać zbrodniarza.

Według informacji „Vossische Ztg.”, która zaprzecza wszelkiej wiadomości o rzekomych propozycjach ze strony sowieckiej punktem głównym, około którego toczyła się rozmowa, była sprawa skutków finansowych zerwania stosunków między Anglią a Sowietami. Cziczierin, jak stwierdzają dzienniki, miał przy tem oświadczyć, że zamordowanie posła Wojkowskiego nie może wpłynąć na rozluźnienie stosunków polsko-sowieckich.

—o—

Bezpodstawne napaści „Izwestji”.

Warszawa, 8. 6. (wt. k.) Pendants do noty sowieckiej, przesłanej rządowi polskiemu w sprawie morderstwa posła Wojkowskiego jest artykuł urzędowej moskiewskiej „Izwestji”, który silniej, niż nota sowiecka przerzuca odpowiedzialność za morderstwo na rząd polski (!).

„Izwestja” twierdzi, że rząd polski ponosi dodatkową odpowiedzialność, ponieważ od roku 1921 do chwili obecnej rząd sowiecki zwracał uwagę rządowi polskiemu na konieczność „lojalnego wypełnienia” tych artykułów, które tyczą się działalności przeciwrosyjskich organizacyj rosyjskich na terenie Polski. Mimo to jednak rząd polski nie tylko nie przedsięwziął żadnych środków do ukrócenia działalności tych elementów, lecz opiekował się ich czynami.

Ponadto „Izwestja” zasadniczo obarcza odpowiedzialnością za morderstwo Anglię, gdyż ona to właśnie wskutek naprężenia stosunków z Sowietami pozwoliła na wytworzenie się wśród emigracji rosyjskiej nastroju terrorystycznego.

Te dowodzenia urzędowej sowieckiej są całkowicie bezpodstawne i nie znajdują żadnego uzasadnienia ani w przebiegu tragicznego zajścia, ani w zachowaniu się po

morderstwie rządu polskiego i społeczeństwa.

—o—

Chamberlain i Lewin wzbudzają entuzjazm.

TELEGRAM TŁUMU DO LOTNIKÓW.

Berlin, 8. 6. (PAT) Wczoraj wieczorem w ambasadzie St. Zjednoczonych odbyło się na cześć Chamberlaina i Lewina uroczyste przyjęcie, w którym wzięło udział 12 osób z kół amerykańskich.

Rozentuzjazmowany tłum do późna w nocy gromadził się pod gmachem ambasady, wznosząc owacyjne okrzyki na cześć lotników amerykańskich. W końcu zebrani, chcąc skłonić bohaterów dnia do wyjścia na balkon, byli do nich telegram z prośbą, aby jeszcze raz pozwolili sobie złożyć hołd. Chamberlain i Lewin z żądaniem temu uczynili zadość i zostali powitani owacyjnymi przemówieniami z ulicy.

Odpowiedź rządu polskiego na notę sowiecką.

ZBIJA BEZPODSTAWNE ZARZUTY MOSKWI.

Warszawa, 8. 6. (wt. k.) Odpowiedź rządu polskiego na notę sowiecką została już zredagowana w Ministerstwie Spraw Zagranicznych i zaaprobowana przez p. premiera.

Jutro o godz. 9 rano nota zostanie posłana posłowi Patkowi w Moskwie, celem zakomunikowania jej rządowi sowieckiemu.

W odpowiedzi na notę sowiecką rząd polski obala twierdzenie sowieckie, zwalające częściowo winę za dokonanie zamachu na rząd polski i stwierdza, że Polska była w tym wypadku tylko przypadkowym terenem rozrachunków między Rosjanami.

—oOo—

Po zabójstwie posła Wojkowskiego.

TRYB DORAŻNY CZY ZWYKŁY?

Warszawa, 8. 6. (wt. k.) Wskutek podnoszonych w kołach prawniczych obiekcyj nie zostało jeszcze definitywnie zdecydowane, czy zabójca posła Wojkowskiego będzie sądzony w trybie zwykłym czy doraźnym.

Jeżeli Kowderda będzie sądzony w trybie zwykłym, to powództwo cywilne w imieniu rodziny tragicznie zmarłego posła będzie wnosił znany obrońca komunistyczny adwokat Duracz, który już otrzymał od żony posła Wojkowskiego odpowiednie pełnomocnictwo.

W tym wypadku adwokat Duracz od

jutra asystowałby przy badaniu Kowderdy i miałby prawo wglądu do aktów sądowych. Jeżeli Kowderda będzie sądzony w trybie doraźnym, to sprawa musiałaby się odbyć w terminie dwóch tygodni.

UROCZYSTOŚCI ŻAŁOBNE.

Warszawa, 8. 6. (wt. k.) Nad gmachem poselstwa sowieckiego przy ul. Poznańskiej powiewa na znak żałoby czerwona chorągiew opuszczona do pół masztu i przewiązana krepą.

Zwłoki zabitego posła spoczywają w sali audiencjonalnej, obitej czerwona i czarna materją w trumnie ciemno-brązowej na katafalku otoczonej żywymi kwiatami. Przy trumnie pełni straż czterech członków poselstwa. Na trumnie złożono cztery wieńce z czerwonymi wstęgami i odpowiednimi napisami: od poselstwa sowieckiego, 2 od współpracowników poselstwa i czwarty od jacejki komunistycznej i miejscowego komitetu komunistycznego w Polsce.

Dziś odbyła się przy zwłokach uroczystość żałobna, na którą przybył minister Zaleski w towarzystwie szefa protokółu dyplomatycznego Przewódniczego, którzy złożyli wieniec od rządu polskiego.

Przewiezienie zwłok na dworzec główny, skąd trumna zostanie przewieziona do Moskwy, odbędzie się w piątek o godzinie 8.30 rano. Zwłoki będą odwiezione specjalnym pociągiem, eskortowanym przez chargé d'affaires sowieckiego w Londynie Rosengolca i pierwszego sekretarza poselstwa w Warszawie Arkadiewa, oraz żonę i 11-letniego syna. Na dworcu zostaną zwłokom oddane honory wojskowe.

—oOo—

Wzrost ruchu chrześcijańsko-społecznego.

Warszawa, 8 czerwca 27 r.

Jednym z celów zasadniczych przeprowadzanych obecnie wyborów do samorządów miejskich, wiejskich, jak i kas chorych w różnych punktach kraju, jest zorientowanie się władz państwowych w nastrojach politycznych społeczeństwa polskiego, gdyż po wynikach tych wyborów będzie można wnioskować o wyborach do izb ustawodawczych, a w dalszej konsekwencji o losach państwa.

Już z dotychczasowych wyników wyborczych okazuje się, że w społeczeństwie polskim nastąpiło pewne przegrupowanie pojęć. Separatyzm klasowy — znajduje wziętość tylko w umysłach skrajnie radykalnych, wiążących się — w większości bez zastanowienia nad skutkami, — z gangreną komunistyczną. P. P. S. staje się stronictwem burżuazyjnym przez napływ mniej cierpliwiej inteligencji miejskiej, której zdaje się, że przez wyjście na ulicę uzyska wszystko, czego pragnie.

Osobną grupę stanowi partia rządowa, t. zw. Partia Pracy ze swymi ekspozyturami: wiejską — Stronictwem Chłopskim i miejską — Związkiem Naprawy Rzeczypospolitej. Grupa ta dysponując znacznymi funduszami, dosłownie „za wszelką cenę” usiłuje wydobyc się na powierzchnię życia politycznego. Pracuje doraźnie, od przypadku do przypadku, bez programowo, wobec czego nie można jej wróżyć poważniejszych sukcesów.

W centrum życia politycznego coraz większe wpływy uzyskuje Chrześcijańska Demokracja. Oparta na fundamencie zbudowanym przez Encyklikę „Rerum Novarum”, dążąc do wprowadzenia w życie społeczne zasady bezwzględnej sprawiedliwości, siłą swego programu społecznego, oraz organizacji pociąga do siebie umysły trzeźwo patrzące na świat ze wszystkich warstw społecznych.

Aby uzyskać statystykę sukcesów Ch. D. w ostatnich wyborach, zwróciliśmy się do Sekretarza Generalnego Stronictwa p. Antoniego Chacińskiego i otrzymaliśmy następujące informacje:

Bardzo charakterystyczne światło — mówił p. A. Chaciński — na wzrost ruchu chrześcijańsko-społecznego rzuca wynik wyborów do kasy chorych, przeprowadzonych dnia 29 maja w Żyrardowie. W rezultacie tych wyborów P. P. S. uzyskała 10 mandatów, komuna 9, Chrz. Demokracja 7, N. P. R. 2, Z. L. N., który poszedł w tych wyborach oddzielnie, zwalczając w niedopuszczalny sposób listę Ch. Dem., zdołał uzyskać zaledwie 2 mandaty. Należy zaznaczyć, iż na terenie samego m. Żyrardowa lista kandydatów Ch. D. otrzymała więcej głosów, aniżeli P. P. S. W wyborach do Rady Miejskiej w Radomiu, które odbyły się dnia 8 maja br., komuniści wraz z P. P. S. uzyskali 16 mandatów, Chrz. Dem. 6, Związek Naprawy Rzeczypospolitej 2, Związek Ludowo-Narodowy, który i tu poszedł oddzielnie, zwalczając ostro Ch. Dem., zdołał uzyskać wszystkich 3 mandaty.

Na podstawie wyborów przeprowadzonych dnia 8 maja w Ostrowcu do Rady Miejskiej wejdzie tam 8 P. P. S-ców i komunistów, 2 sanatorów, 2 Ch. D. i 2 Z. L. N.

Do charakterystycznych należą również rezultaty wyborów do Rady Miejskiej w Siedlcach, odbytych dnia 29 maja br., gdzie P. P. S. wraz z przyszłymi komunistami przeprowadziła 9 mandatów, lista sanacyjna 3 mandaty, a lista Chrz. Dem. wraz z listą gospodarczego komitetu obywatelskiego, składającego się z sympatyków Chrz. Dem. — 7 mandatów. Należy zaznaczyć, że w tej miejscowości Z. L. N. własnej listy nie wystawiał, a członkowie jego popierali listę Ch. D., aczkolwiek okręg siedlecki podczas wyborów do Sejmu i Senatu znajdował się całkowicie pod wpływami Z. L. N., który przeprowadził w nim wszystkie mandaty poselskie.

Wyników wyborów warszawskich nie poruszam — mówił w dalszym ciągu p. A. Chaciński — gdyż są ogólnie znane i dostatecznie omówione. Należy tylko zaznaczyć, że z radnych przeprowadzonych przez Gospodarczy Komitet Obrony Polskości Warszawy wyłonił się już Klub Chrześcijańsko-Społeczny, który będzie liczył prawdopodobnie 16 mandatów.

Z przykładów powyższych wynika, że ruch chrześcijańsko-społeczny może jedynie skutecznie walczyć z rosnącymi wpływami komunistycznymi, a to z tego powodu, gdyż olbrzymia jest przepaść między ideą chrześcijańsko-społeczną, a mrzonkami komunistycznymi, która w zestawieniu z P. P. S. sprowadza się do zera. Podkreślić trzeba również drugi moment, że szerokie warstwy robotnicze, zapatrufkane się coraz bardziej krótkocześnie na

demagogiczne obietnice socjalistów i komunistów, nie dające zapewnianego polepszenia bytu, same stają pod sztandarami chrześcijańsko-społecznymi, chcąc walczyć samodzielnie o sprawiedliwy układ stosunków społecznych.

— Z dotychczasowych wyników wy-

borezych można stwierdzić również — kończył p. A. Chaciński — że hasło „precz z partiami politycznymi”, na którym usiłują wypłynąć stare partie pod innymi szyldami tak na prawicy, jak i na lewicy — nie znajduje wziętości w społeczeństwie. Chce ono wiedzieć, kto je prowadzi, z kim ma do czynienia i komu zawdzięczać będzie pogorszenie, czy też polepszenie tak sytuacji państwowej, jak i gospodarczej.

ip.

Prasa zagraniczna o nocy sowieckiej

RZĄD POLSKI NIE PONOSI ŻADNEJ ODPOWIEDZIALNOŚCI. NIESŁUSZNE PRETENSJE MOSKWY

Paryż, 8. 6. (wł. eu.) W komentarzu do zamordowania posła Wojkwa stwierdza „Temps”, że rząd polski w żaden sposób nie ponosi odpowiedzialności za zbrodnię. Rząd sowiecki, opierający się na gwałcie nie powinien się dziwić, gdy przeciwnicy jego również gwałtem się posługują. Jest zrozumiałe, że miliony uchodźców rosyjskich pozbawione swego mienia żywią głęboką nienawiść do przywódców komunizmu.

Jeżeli Litwinów w nocy do rządu polskiego mówi o wzmożeniu się teroru reakcyjnego, to twierdzenie to opiera się na potrzebach wewnętrzno-politycznych, gdyż rząd sowiecki chce w ten sposób ukryć swe liczne niepowodzenia zagraniczo-polityczne ostatniej doby. Moskwa żąda widocznie w ten sposób od obcych rządów przedsięwzięcia kroków przeciw emigrantom rosyjskim. Świat ma jednak obowiązek moralny ochraniać uchodźców tak długo, dopóki nie występują przeciwko prawom krajowym.

„Journal de Debats” pisze w podobnym tonie, lecz jeszcze ostrzejszym: Jeżeli jeden rząd wymaga szacunku, to nie może się posługiwać mordercami. Dziennik kreśli paralelę do wypadku Worowskiego, kiedy rząd sowiecki zarzucał Szwajcarii, że nie zapewniła sowieckim przedstawicielom należytej ochrony, podczas, gdy w Genewie przedstawiciele ci skarżyli się, że są za gorliwie strzeżeni przez policję. Dziwnem jest, jeżeli rząd sowiecki zarzuca Polsce, że przetrzymuje u siebie wielu uchodźców rosyjskich, którym w Rosji uniemożliwiono życie, a przecież muszą gdzieś żyć.

„Liberte” pisząc o politycznym położeniu świata, przechodzi do wniosku, że pokój światowy opiera się obecnie na słabej podstawie. Naprężenie istnieje między Rosją i Polską, Albanią i Jugosławią, Egiptem i Anglią, oraz w Chinach. Liga Narodów nie jest ostoją; może się zdarzyć, że jeśli się pokłada nadzieję w tej instytucji, można być zaskoczonym przez wojnę. Wypróbowane metody dyplomatyczne, które zapewniły Europie pokój przez całe pół stulecie od roku 1870 do 1914 są zawsze jeszcze najlepsze. „Entente Cordiale” powinna wystarczyć do zapewnienia pokoju.

Według „Le Journal’a”, zbyt często zapomina się o czynniku, jakim jest patriotyzm rosyjski.

„L’Oeuvre” pisze, iż wypadek warszawski jest okropny, lecz wolno przewidywać, że nie pociągnie on za sobą komplikacji. Niewinność Polski jest oczywista i całkowita.

Zdaniem „L’Homme Libre” zamach warszawski winien pozostać epizodem odośrobnionym.

CO MÓWI LONDYN? — GŁOSY BERLIŃSKIE.

Londyn, 8. 6. (wł. eu.) Londyn śledzi z wielkim zaniepokojeniem wywoły sowieckie o zamordowaniu Wojkwa. W kołach urzędowych dementują twierdzenie, jakoby morderstwa dokonano z poplecztwa Anglii. Koła te wyrażają nadzieję, że sytuacja nie dozna powikłania i nie będzie miała zbyt poważnych skutków.

Berlin, 8. 6. (wł. eu.) Zamach warszawski nie zdołał wobec pobytu lotników amerykańskich w Berlinie wysunąć się na pierwszy plan. Z tego powodu tylko nieliczne dzienniki zajmują wobec niego stanowisko.

„Vossische Ztg.” mówi, że Warszawa powinna postępować obecnie z całym spokojem i rozsądkiem. Nie ulega wątpliwości, że Sowicy będą łączyć zamach warszawski z akcją rządu angielskiego przeciw Sowietom. Faktem jest, że doniesienia kablowe angielskie mówią o rzekomych rosyjskich przygotowaniach mobilizacyjnych, chociaż to nie jest opinia oficjalnego Londynu.

Według „Vorwärtsu” skutki morderstwa nastąpią dopiero wtedy, gdy zakończy się rozprawa sądowa, jednak obecnie skutki muszą być poważne, zwłaszcza, że tarcie między obu kierunkami w Moskwie i naprężenie politycznej orientacji Sowietów dozna pogorszenia.

Należy oczekiwać, że przywódcy niemieckiej polityki zagranicznej będą mocni, aby utrzymać obecny kurs. To jest zadaniem odpowiedzialnych ludzi obu państw zaprzeczających, aby opanować zaniepokojenie, wywołane wypadkami warszawskimi; nie oślabiać woli narodów zachowania pokoju.

Śledztwo i aresztowania.

Warszawa, 8. 6. (wł. k.) Jakkolwiek dotychczasowe wyniki śledztwa pro wadzonego w sprawie zabójstwa posła Wojkwa wykazują, iż mord był popełniony indywidualnie, władze bezpieczeństwa pragną wyjaśnić, czy zachodzi związek pomiędzy aktem morderstwa, a działalnością pewnej organizacji emigracji rosyjskiej, nakazały przeprowadzenie szeregu aresztowań i rewizji wśród członków kolonii rosyjskiej.

W Wilnie dokonano ogółem w ciągu ubiegłej nocy 29 aresztowań i 49 rewizji. W Warszawie aresztowano 6 osób. Między innymi został aresztowany redaktor pisma „Nowa Rosja” Jakowlew, który wzywał do zbierania składek na rzecz zabójcy. Wśród aresztowanych w Warszawie znajdował się dyrektor Agencji „Russ press” Kielnicz, oraz przedstawiciel Wielkiego Księcia Mikołaja na Polskę Orłow.

Telegram Litwinowa.

Warszawa, 8. 6. (wł.) Na ręce p. min. Zaleskiego nadesłał Komisarz Ludowy Litwinów telegram, dziękujący za wyrażone współczucie dla rządu moskiewskiego z powodu zabójstwa posła Wojkwa.

WYJAZD MIN. ZALESKIEGO DO PARYŻA.

Warszawa, 8. 6. (wł. k.) Poślągiem wieczornym wyleciał do Paryża minister Zaleski. W Paryżu zabawi minister do 12 bm. i zużytkuje swój pobyt na odbycie szeregu konferencji z ministrem Briandem.

W niedzielę nastąpi wyjazd do Genewy na posiedzenie Rady Ligi Narodów. Dnia 15 czerwca br. minister Zaleski powróci do Paryża, celem wzięcia udziału w uroczystości sprowadzenia zwłok Słowackiego do Polski.

WYSOKIE ODZNACZENIE J. E. ARCYBISKU.

Warszawa, 9. 6. (wł. k.) Jubilat J. E. ks. metropolita mohylewski arcybiskup Ropp otrzymał od Ojca św. tytuł asystenta papieskiego z odrębnym pismem Papieża, oraz prawo udzielania błogosławieństwa apostolskiego z całkowitym odpustem.

PROTEST LIST WYBORCZYCH.

Warszawa, 8. 6. (wł. k.) Główny komitet wyborczy w Warszawie przesłał do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych protest dwóch list wyborczych mianowicie komitetu żydowskich właścicieli nieruchomości, oraz lewicy robotniczej przeciwko nieformalnościom wyborczym. Drugi protest żądający uwzględnienia, zostało niewątpliwie odrzucony.

Natomiast co do pierwszego protestu zaznaczyć należy, że członowy kandydat związku właścicieli nieruchomości domaga się na podstawie uzyskanych głosów jednego mandatu dla siebie. Jaka będzie decyzja Ministerstwa niewiadomo. Po otrzymaniu decyzji główny komitet wyborczy ogłosi decyzję o wyniku i rozwiąże się. Wówczas dopiero stanie się aktualną sprawa zwołania pierwszego posiedzenia nowej Rady Miejskiej.

PERTRAKTACJE POŻYCZKOWE.

Warszawa, 8. 6. (wł. k.) Pertraktacje w sprawie pożyczki zagranicznej są prowadzone w dalszym ciągu i według najoptimistyczniejszych przewidywań nie będą zakończone przed upływem kilku dni.

W OŚWIECIMIU WZNIESIONY BĘDZIE ELEWATOR ZBOŻOWY.

Warszawa, 8. 6. (wł. k.) Komitet ekonomiczny Rady Ministrów będzie rozpatrywał na najbliższym posiedzeniu projekt budowy spichrzów i elewatorów zbożowych.

Projekt ten przewiduje wybudowanie kilkunastu spichrzów zbożowych w ośrodkach produkcji o pojemności 500—1000 tonn każdy. Ponadto przewidywana jest budowa elewatora w Gdyni o pojemności 5.000 tonn, przeznaczonego wyłącznie na eksport zboża oraz w Oświęcimiu o pojemności 3.000 tonn, przeznaczony dla eksportu zboża do Czechosławii. Kredyt potrzebny na zrealizowanie tego planu wynosi 18 milionów złotych.

UPADŁOŚĆ NAJSTARSZEGO SKŁADU WIN W POLSCE.

Warszawa, 8. 6. (wł.) Sąd okręgowy w Warszawie ogłosił upadłość znanej firmy Fulkiera, najstarszego składu win w Polsce. Ogłoszenie upadłości nastąpiło dnia 12 b. m. i wywołało w świecie handlowym wielkie wrażenie.

OGRANICZENIE POMOCY RZĄDOWEJ DLA BEZROBOTNYCH.

Warszawa, 9. 6. (wł. k.) Dowiadujemy się, że w okręgach rolniczych zostanie ograniczona w miesiącach letnich pomoc dla bezrobotnych, udzielana z państwowego funduszu bezrobocia. Redukcja tej pomocy obejmie na razie 400 do 500 osób.

BILANS BANKU POLSKIEGO.

Warszawa, 6. (wł. k.) Bilans Banku Polskiego za trzecią dekadę ubiegłego miesiąca wykazuje wzrost zapasów kruszcu (złota i srebra) o 383.000 złotych i wynosi obecnie 158,2 milionów złotych.

Sprawozdanie Brianda

o międzynarodowym położeniu politycznym.

KONFLIKT JUGOSŁOWIAŃSKO-WŁOSKI. — POINCARE ZA ZERWANIEM STOSUNKÓW Z SOWIETAMI.

Paryż, 8. 6. (wł. k.) Minister spraw zagr. Briand wygłosił na posiedzeniu Rady Min. mowę o położeniu zagraniczo-politycznym, przede wszystkim o naprężeniu stosunków jugosłowiańsko-albańskich. Francja zwróciła się tak do Białogrodu, jak i do Tirany i wezwała oba rządy do umiarkowania. Rząd francuski chce się upewnić przynajmniej zewnętrznie, że konflikt istnieje tylko między Albanią i Jugosławią, a nie między Jugosławią i Włochami.

Dalej omawiał ostatnie propozycje Cziczierina w związku z oddaniem kon-

cesyj naftowych na Kaukazie towarzystwu francuskiemu. Rząd był jednomyślny co do tego, że w tej sprawie nie należy jeszcze przedsięwziąć nic decydującego.

Wśród rządu istnieje nawet myśl zerwania stosunków dyplomatycznych z Rosją. Rzecznikami tej myśli są: Poincare, Marin, Tardieu i Bokanowski, ostrzyjni zaś przeciwnikami zerwania są: Herriot, Briand i min. rolnictwa. Poincare jest zwolennikiem zerwania, zwłaszcza ze względu na propagandę komunistyczną w armii i w kolonjach.

STREJK ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH.

Warszawa, 9. 6. (wł. k.) W Warszawie zastrejkowali robotnicy zatrudnieni w przemyśle budowlanym.

Strejk objął około 10.000 robotników. W Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej odbywają się konferencje, mające na celu likwidację zatargu. Tito strejku jest ściśle ekonomiczne.

ODLOT POLSKICH LOTNIKÓW DO PRAGI.

Warszawa, 8. 6. (wł. k.) Szef departamentu lotnictwa pułk. Rayski odleciał na czele eskadry, złożonej z pięciu pilotów z lotniska wojskowego na Mokotowie do Pragi Czechoskiej, jako reprezentacji honorowej lotnictwa polskiego, na odbywającej się w Pradze od 6 do 16 bm. międzynarodowej wystawie lotniczej.

Pobyt eskadry lotniczej w Pradze potrwa prawdopodobnie do zamknięcia wystawy.

PRASA PRAWICOWA PRZECIW HINDENBURGOWI.

Berlin, 8. 6. (wł.) Prasa prawicowa ostro atakuje Hindenburga z powodu podpisania przez niego dekrety, zabraniającego powrotu do Niemiec b. Kaiserowi.

Z TRYBUNAŁU ROZCIEMNIEGO POLSKO-NIEMIECKIEGO.

Warszawa, 8. 6. (wł. k.) Wczoraj powrócił do Warszawy delegat polski do mieszanego trybunału rozciemnego polsko-niemieckiego prof. Namikiewicz.

Sesja trybunału, która miała się odbyć obecnie została odroczone do końca lipca br. Trybunał wysłuchał jedynie obrony poszkodowanych właścicieli nieruchomości na Pomorzu, poczem postanowił sesję odroczyć.

Jedynym celem uzdrawiaczy — to rozbijanie.

Na Zjeździe Związku Katolickich Tow. Polek p. Korfanty wygłosił programowe przemówienie na temat walki o panowanie zasad katolickich w naszym życiu społecznym i publicznym. Przy tej sposobności musiał z obowiązku poddać krytyce postępowanie ministra wyznań Religijnych i Oświecenia Publ. p. Dobruckiego, który podwładnym nauczycielom zalecał współpracę z YMCA., aczkolwiek Ojciec św., a niedawno temu ks. Prymas kard. dr. Hlond, ks. kard. Kakowski, ks. arcybiskup Sapieha, YMCA. jako instytucję protestancką potępili i wiernym Kościoła współpracy z nią zabronili. Organ sanatorów „Polska Zachodnia” to potępienie kroku p. ministra Dobruckiego nazwała cynicznym zaatakowaniem rządu marszałka Piłsudskiego, polityką zemsty, a p. Korfante go obrzuciła błotem. Rozumiemy, że redaktorzy „Polski Zachodniej” muszą brać w obronę każdy krok rządu i każdego ministra, bo są za to płatni, atoli nie mogą mieć pretensji, aby ich głos brano jako głos niezależnej opinii, a wyzyskami ulicznikowskimi swemu głosowi charakteru niezależności nie nadadzą. Organ sanatorów usiłował udowodnić, że stosunek rządu marszałka Piłsudskiego do Kościoła katolickiego jest wężej, niż poprawny. Na tym punkcie zdania w Polsce conajmniej się rozchodzą. Nietylko nasza prasa katolicka pod tym względem ma poważne zastrzeżenia do rządu obecnego, ale nawet zwolennicy p. Piłsudskiego poddają ostrej krytyce stosunek obecnego rządu do Kościoła. Gorącym wielbicielem marszałka Piłsudskiego jest np. prezes Monarchistycznej Organizacji Wszechstanowej poseł Cwiakowski. Pod jego przewodnictwem w tych dniach odbyło się posiedzenie Rady Naczelnej Monarchistycznej Organizacji w Warszawie i na tem posiedzeniu uchwalono między in. rezolucję tej treści: „Rada Naczelna Monarchistycznej Organizacji Wszechstanowej z najwyższym ubolewaniem stwierdza, że polityka rządu w stosunku do Kościoła nie idzie po linii właściwej i że w wielu wypadkach nie jest zgodna z charakterem i tradycjami Polski katolickiej”.

Chyba nasi uzdrawiacze p. Cwiakowskiego i jego zwolenników nie uznają również jako wrogów p. Piłsudskiego. Stosunek rządu do Kościoła katolickiego przez to nie stał się poprawnym, że p. Piłsudski wysłał telegram gratulacyjny do ks. Prymasa z powodu jego nominacji na kardynała, bo to jest kwestią grzeszności i dobrego wychowania. Również nie świadczy o poprawnym stosunku fakt, że rząd dał „aż” 150 000 zł. na budowę Katedry w Katowicach, bo popieranie budowy katedry w Katowicach jest państwowym i politycznym obowiązkiem rządu, a katolicy śląscy ubolewać mogą nad tem, że rząd na ten cel wydał tylko 150 000 zł.

Na zjeździe delegatów wystąpiła także z swoim programem p. Niepokojczycka, prezesowa Tow. Polek z Nowych Hajduk. Pani ta przybyła do nas z Rosji, oświadczyła przedewszystkiem, że zbytecznym na Zjeździe Katolickich Polek

jest gadanie o obronie Kościoła katolickiego, bo jej zdaniem nie grozi Kościołowi w Polsce żadne niebezpieczeństwo. Wywody pani Niepokojczyckiej, świadczące o zupełnym braku zrozumienia dla katolickiego pojmowania życia, wywołały niesłychane oburzenie wśród delegatów. Około liberalnej, postępowej pani stanęło tylko pięć nauczycielek, sprawozdanych przez nią umyślnie. Z niewiast śląskich ani jedna nie stanęła po jej stronie. Zresztą stwierdzić należy, że p. Niepokojczycka nie utrzymywała żadnego kontaktu z Głównym Zarządem Związku Katolickich Towarzystw Polek i na Zjazd przybyła celem wywołania awantury i uprawiania partyjnej polityki. Albowiem to, co proponowała w dziedzinie praktycznej społecznej roboty, nie było żadną nowością, bo Tow. Polek dawno tę pracę wykonywały, zanim zabłysło światło ze wschodu p. Niepokojczyckiej. Swoje popisy zakończyła ta pani zaskoczeniem zebranych wnioskiem o wysłanie bałwochwalczego telegramu do p. wojewody Grażyńskiego. Zjazd wysłał telegramy tylko do tych osób, które nadesłały mu życzenia. Telegram do p. wojewody miał charakter wybitnie partyjno-polityczny i był intrygą. Tak go też potraktowały delegatki. I postąpiły słusznie. Wśród niemiłkających oślasków zebranych p. Niepokojczycka opuściła salę wraz z pięcioma liberalno-sanatorskimi nauczycielkami. Za to organ uzdrawiaczy w ordynarny sposób napada na Zarząd Związku, że służy

Echa zamordowania Wojkowa.

Sprawca morderstwa Borys Kowerda.

RODZINA ZABÓJCY.

Zabójca Wojkowa, Borys Kowerda, uczeń 8 klasy gimnazjum towarzystwa rosyjskiego w Wilnie, urodził się w roku 1907 w Wileńszczyźnie. Ojciec jego zajmował stanowisko urzędnika w jednym z banków wileńskich. W czasie grożącej okupacji niemieckiej rodzina Kowerdów wyjechała do Rosji. Ojciec Borysa interesował się polityką. Należał do partii eserów rosyjskich. Po przewrocie bolszewickim Kowerdowie wyjechali zagranicę. Ojciec Borysa został członkiem organizacji Sawinkowa, współpracował w „Krestiańska Rus”. Powróciwszy do Polski, został nauczycielem

rzekomo p. Korfante, napada na zasłużone działaczki Związku, bez których pracy sanatorzy z „Polski Zachodniej” nie siedzieliby na polskim Śląsku i nie rozbijali jednoci narodowej i nie usiłowały burzyć organizacji starych, mających większe zasługi dla Polski, niż wszyscy sanatorzy razem wzięci. „Polska Zachodnia” wzywa do rozbicia Związku Katolickich Towarzystw Polek. W swych niszczycielskich zapędach nagryzie się na skałę, o którą wylamie sobie zęby. Nie podoba się uzdrawiaczom naszym zdecydowane katolickie stanowisko naszych Polek. Nareszcie zrzuciła zasłonę z twarzy. Polki-katolicki wiedzą teraz, z kim mają do czynienia: z czającym się wrogiem katolickiego poglądu na świat i odpowiednie zajmą stanowisko do sanatorów i ich organu.

—oOo—

Podziękowanie Prymasa Polski

J. E. ks. kardynała Hlonda.

W odpowiedzi na depeszę, wysłaną przez redakcję „Polonii” do Ks. Arcybiskupa dra Hlonda z życzeniami z powodu nominacji Jego na Kardynała otrzymaliśmy następującą odpowiedź z Poznania:

„Prymas Polski przesyła Redakcji „Polonii” serdeczne podziękowanie za życzenia i czułe pozdrowienia dla Śląska. 4. 6. 27.”

—o—

Olbrzymia burza szalała nad Śląsk. Opolskim.

Trąba powietrzna zabiła jedną kobietę.

W okolicach Wielkich Strzelec przeszła wczoraj olbrzymia burza, połączona z silnym orkanem i gradobiciem. Burza ta wyrządziła olbrzymie szkody. Z wapiennika koło Gogolina orkan zerwał wielki dach i obalił część grubego muru. Żona dozorecy wapiennika została przez odlamki muru tak ciężko poraniona, że musiano ją przewieźć do szpitala. W Wielkim Kamieniu trąba powietrzna rzuciła na kamień idącą drogą kobietę tak silnie, że

nieszczęśliwa poniosła na miejscu śmierć. Szereg mieszkań w Gogolinie zostało zalanych przez wodę. Grad zniszczył zupełnie łany zbóż na przestrzeni 20 km. Na budynkach folwarcznych w Zakrzowie orkan pozrywał dachy.

Szkód w przybliżeniu nie można narazie ustalić. W każdym razie dosięgną one sum bardzo poważnych.

—o—

ludowym w Brańsku, województwie białostockim. Rodzina Kowerdów pochodzi z włościan białoruskich. Charakterystyczne jest, że stary Kowerda był patriotą rosyjskim, podczas gdy jego żona, a matka zabójcy, uważa się za białorusinkę i do ostatniej chwili była nauczycielką ludowej szkoły w Wilnie. Dwie jej córki uczęszczały do gimnazjum białoruskiego w Wilnie, podczas gdy syn Borys uczęszczał do gimnazjum białoruskiego tylko do klasy 6, potem nagle wystąpił z tej szkoły i przeniósł się do gimnazjum rosyjskiego. W gimnazjum rosyjskim uczęszczał do klasy 7 i 8, jednocześnie pracując za robkwo, jako korektor i ekspedytor w kulejszym organie białoruskiej rady narodowej „Białoruskoje Slovo”.

OPINIA DYR. GIMNAZJUM ROSYJSKIEGO.

Dyrektor gimnazjum towarzystwa rosyjskiego w Wilnie p. Bielawski charakteryzuje zabójcę Wojkowa, jako chłopca nad wyraz spokojnego i grzecznego. Pracował początkowo w klasie 7 bardzo usilnie. Był biedny. Prosił o zwolnienie go z wpisowego, co uwzględniono. Uczył się bezpłatnie. W końcu jednak zaczął uczęszczać do gimnazjum coraz rzadziej, wreszcie zupełnie zaprzestał w okresie po Nowym Roku, będąc już w klasie 8-ej. Zbliżały się egzaminy. „Byliśmy zmuszeni w lutym wykreślić go z listy uczniów. W czasie gdy go znałem — mówił dyrektor — nie słyszałem, by interesował się polityką. Wiadomością o jego czynie zostałem zaskoczony. Nie mogę poprostu uwierzyć, by ten spokojny, cichy, uległy mój uczeń mógł się zdobyć na czyn podobny”.

CO MÓWIA KOLEDZY SZKOLNI?

Wiecej światła na osobę Borysa Kowerdy rzucają jego szkolni koledzy. Borys Kowerda był naogół nerwowy. Często się zamyślał i dłuższy czas z nikim nie rozmawiał. Uważał się za Rosjanina o przekonaniach skrajnie prawicowych. Wiadome jest, że nawiązał kontakt ze sferami emigracji rosyjskiej, a zwłaszcza z tymi jej przedstawicielami, którzy przejawiali największą aktywność. Otrzymywał jakąś korespondencję z Czech. Trudno też ustalić skąd powstały pogłoski po jego wyjeździe z Wilna, że udał się właśnie do Czech. Już po Nowym Roku, będąc uczniem 8 klasy, mówił w gronie swych bliźszych przyjaciół i kolegów, że posiada rozległe stosunki i że o ileby tylko wyraził zgodę na dokonanie jakich wielkich czynów, wnet znalazłby się ku temu konieczne środki i pomoc. Przed kilku dniami oświadczył, że dokona czynu bohaterstwa. Mniej więcej przed paru tygodniami znikł z oczu. Według jednych wiadomości, Kowerda bawił jeszcze przed trzema dniami w Wilnie. Rzekomo Wilno opuścił miał 5 bm. Według innych wersji, Kowerda, opuszczając Wilno, miał oświadczyć jednemu ze swych przyjaciół, że udaje się do Warszawy dla otrzymania paszportu do Moskwy, a w Moskwie dokona zabójstwa jednego z dyktatorów sowieckich.

STOSUNKI Z EMIGRACJĄ.

Jednocześnie ustalono, że zabójca utrzymywał ściśle stosunki z niejakim Jakowlewem, niezmiernie czynnym emigrantem rosyjskim, byłym esauliem kozackim, człowiekiem młodym, energicznym i patriotą rosyjskim. Jakowlew ów wydał w Wilnie dodatek nadzwyczajny wydawanego przez siebie pisma „Nowaja Rosija”, w którym nawoływał do składania ofiar na rzecz zabójcy Wojkowa. Dodatek ten został z rozporządzenia komisariatu rządu skonfiskowany.

MICHEL ZEVACO.

Błądny Rycerzyk.

(„LE CAPITAN”).

238)

— Przekonajmy się, co porabia mój dzielny i kochany Pędziwiatr? — rzekł do siebie kawaler, opuszczając hotel. — Bez niego jestem wart o połowę mniej.

Czytelnicy prawdopodobnie przypominają sobie, że rumaki Capestanga i Cogolina zostały w swoim czasie ulokowane na stajni w oberży pod „Dobrem Spotkaniem”, na ulicy Vaugirard w pewnej odległości od „Henryka Wielkiego”. Chcąc dostać się na ulicę Vaugirard do „Dobrego Spotkania” musiał Capestang przechodzić albo przed pałacem Concinięgo na ulicy Tournon, albo też omijać go zaułkami. Znamy jednak naszego bohatera i z góry słusznie możemy przewidzieć, że uważałby on dla siebie za wielką ujmę okazywać i unikać niebezpieczeństw. To też nie namyślając się ani na chwilę, Capestang śmiałym krokiem skierował się ku ulicy Tournon i przeszedł przed pałacem marszałka d'Ancre z takim spokojem, jak to było pierwszego dnia po przybyciu do Paryża, pomimo, iż pałac ten był dla niego czemś straszniejszym niż Bastylja, albo Temple. Zapominał jakby zupełnie o tem, że w tym pałacu dwukrotnie już był pozbawiony wol-

ności: raz zamurowany na strychu, za drugim razem rzucony do lochów podziemnych, gdzie przeżywał najstraszniejsze chwile w życiu. Kiedy mijał bramę pałacu, przy której stał tłum żołnierzy, z bramy wyszło dwóch szlachciców, trzymających się pod rękę i opowiadających sobie coś ze śmiechem. Ujrawszy Capestanga, idącego krokiem przesadnie pewnym, z głową zadartą do góry, z ręką na gardzie szpady, stanęli jak wryci. W trakcie tego Capestang przeszedł na drugą stronę.

— To on! — szepnął Chalabre. — To ten djabeł wcielony, którego nie można zabić, bo zawsze zmartwychwstaje po to, żeby jeszcze więcej drwić sobie z nas!

— To ten błędny rycerzyk! — potwierdził Bazorges. — Naprawdę djabeł wcielony!

Już dawno przestali się śmiać i na twarzy ich wystąpiła błądź. Po chwili jednak szepnęli sobie coś, poczem Bazorges wrócił do hotelu, a Chalabre zaczął iść śladem Capestanga w odległości dwudziestu kroków.

Przybywszy do oberży, gdzie Pędziwiatr był oddany na stajnię, nasz bohater ujrzał trzech ludzi na podwórzu: chłopiec stajenny przeprowadzał przed nimi konia. Jeden rzut oka wystarczył, żeby Capestang poznał swego Pędziwiata. Drugi rzut pozwolił mu poznać swego dawnego służącego Cogolina i oberżystę Kubełkę, właściciela „Dobrego Spotkania”. Za trzecim rzutem poznał osobnika, przed którym Kubełek i Cogolin oprowadzali Pędziwiata: był to zbir Concinięgo, którego w swoim czasie Capestang pozbawił oka w pałacu marszałka d'Ancre po swojej pierwszej audjencji u tegeż: był to Pontraille.

Pędziwiatr, prowadzony przez chłopca stajennego za kantar, stał zrecznie z pięknie wygiętą

szyją, rozdętymi nozdrzami, z rozwianym ogonem przed grupą, złożoną z Cogolina, Kubełki i Pontraille. Ten ostatni badał starannie nogi i kopyta konia, zaglądał mu w zęby, w oczy, gładził po grzbiecie, klepał po szyi, przesuwając kilkakrotnie przed oczami konia swój kapelusz z piórem, ażeby upewnić się, czy koń nie jest strachliwy, słowem badał wierzchowca, jak czyni to znający się na rzeczy kupiec, mający zamiar nabyć konia. Pędziwiatr spokojnie poddawał się temu egzaminowi. Wreszcie Pontraille kazał go osiodłać, wskoczył na niego i zaczął próbować rozmaitych ewolucji: jeździł stępą, klusą, galopem, zmuszał konia do galopowania z prawej nogi, z lewej, czynił zwroty na prawo i na lewo, wreszcie zsiadając z konia przed oberżystą, rzekł doń:

— Znakomity koń! Kupuję go, panie oberżysto! Odeślij mi go pan dzisiaj do pałacu d'Ancre, gdzie otrzymasz żądane pięćset liwów.

— Przyzna pan, że to nie jest wcale wygórowana cena za takiego rumaka! — rzekł Kubełek, zacierając ręce.

— Zgoda! — rzekł Pontraille, w dalszym ciągu przypatrując się z zachwytem rumakowi, którego chłopiec właśnie odprowadzał do stajni.

— Biedny mój pan! Żeby on wiedział, jakie nieszczęście i jaka nędza zmusza mnie do tego czynu! — szepnął Cogolin, ocierając łzy.

Nagle w powietrzu rozległo się jakieś przeciągłe gwizdnięcie. Pędziwiatr nastroszył uszy, rozdał jeszcze więcej chrapy, błysnął okiem i zaczął nerwowo przestępować z nogi na nogę.

— Prr! Co ci się stało? Spokojnie! — krzyczał chłopiec stajenny, trzymając konia za kantar. (C. d. n.)

Zjazd delegatów Stronnictwa Chłopskiego w Warszawie.

—★—

W czasie Zielonych Świąt odbył się w Warszawie zjazd delegatów Stronnictwa Chłopskiego, powstałego jak wiadomo częściowo z rozwiązania zarządzeniem prokuratury Niezależnej Partii Chłopskiej i z komunistycznego odłamu Wyzwolenia.

tego Stronnictwa mówi więc sama za siebie...

Rezolucje powzięte na zjeździe idą w kierunku przychylnym dla rządu i specjalnie podkreślają z uznaniem działalność p. Min. Spr. Wewnętrznych Sławoja-Składkowskiego, a potępiają natomiast działalność p. Min. Sprawiedliwości...

Ciekawym jest, czy p. Min. Spraw Wewnętrznych jest zadowolony z publicznego podkreślenia jego zasług dla Stronnictwa Chłopskiego, tak b. bliskiego i sympatyzującego z komunistami...

W każdym razie wątpliwym jest czy należy złożyć rządowi p. marsz. Piłsudskiego gratulacje z pozyskania takiego „filaru“ jak komunistyczne Stronnictwo Chłopskie.

—oOo—

Zjazd higienistów.

Do lekarzy, higienistów, działaczy sanitarnych przedstawicieli miast, towarzystw społecznych i wogóle miłośników higieny.

V Ogólny Zjazd Higienistów Polskich odbędzie się w Poznaniu w czasie od 28 czerwca do 1 lipca br. Głównymi tematami obrad będą dwa aktualne zagadnienia, a mianowicie organizacja sanitarna samorządów i walka z klęską mieszkaniową. Składkę zjazdową ustalono na 15 zł. (osoby, towarzyszące uczestnikom, płać 10 zł.), w czym opłata za pamiątki zjazdowe, bankiet, rań i komunikacja w obrębie miasta.

Ze względu na konieczność wczesnego przygotowania kwatery uprasza się o zgłoszenie uczestnictwa najdalej do dnia 15 bm., listownie lub teleg., pod adresem skarbnika dyrektora dr. Damma, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 26, Bank Związku Spółek Zarobkowych, konto P. K. O. Poznań 204715.

—oOo—

Teatr i Estrada

△ „Proboszcz wśród bogaczy“.

Wystawiona we wtorek komedia: „Proboszcz wśród bogaczy“, będąca przeróbką głośnej powieści C. Vautela, zgromadziła pełną salę widzów i zyskała wstępnym bojem rzetelne i zapewnione powodzenie. Oklaski brzmiały szczerze i huczały na całej widowni. Sukces ten zawdzięcza komedia tak swej wesołej i miłej a jednocześnie nasuwającej poważne refleksje i wzruszającej chwilami treści, poruszającej w widzu nawet, mimo swej groteskowej jowialności, głębię uczuć religijnych, jak i b. dobrej grze zespołu wykonawców z p. Kijowskim w roli tytułowej.

Szczegółowe dłuższe sprawozdanie z tej zajmującej premjery podamy dla braku miejsca w numerze dzisiejszym — jutro.

js.

△ „Sprzedana naręczona“ po cenach znizowanych.

Pierwsze popularne przedstawienie wieczorowe opery po cenach 50 proc. znizowanych odbędzie się w piątek dnia 10 czerwca. Odegrana będzie przepiękna opera Smetany „Sprzedana naręczona“.

△ „Księżniczka Czardasza“.

W niedzielę 12 czerwca po południu odegrana będzie arcywspaniała operetka Kalmana „Księżniczka Czardasza“ z p. M. Czernekówną w roli tytułowej.

△ Repertuar Teatru Polskiego w Katowicach.

Czwartek: „Proboszcz wśród bogaczy“ (po raz 2-gi).

Piątek: „Sprzedana naręczona“ (po cenach o 50 proc. znizowanych).

Niedziela: po pol. „Ks. Czardasza“.

Wiecz. „Tosca“.

Poniedziałek: „Dama pikowa“ (występ Ignacego Dygasa).

△ „Nitouche“ w N. Rytoniu.

W sobotę w Nowym Bytomiu teatr katowicki wystawia uroczą i wesołą operetkę „Nitouche“.

Przy dolegliwościach żołądkowo-kiszkowych, braku apetytu, atonii kiszki, wzdęciach, zgadze, odbijaniach, ogólnym podrażnieniu, bólach głowy migrenowych, zastosowanie 1—2 szklanek naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa“ wywołuje doskonałe opróżnienie przewodu pokarmowego. Opinie szpitalne wykazują, że nawet obłożnie chorzy chętnie biorą wodę Franciszka-Józefa i odczuwają potężną ulgę.

Żądać w aptekach i drogeriach.

Bz. 607.

Chamberlain w Berlinie.

„KRÓLEWSKIE“ WYLADOWANIE. — REKORD!... — TAJEMNICZY CEL LOTU. — BOGACTWO I SŁAWA.



CHAMBERLAIN I LEVIN

zdjęci natychmiast po wylądowaniu w Chociebużu (Chamberlain na prawo).

Wczoraj, jak donosiliśmy w depeszach o godz. 18 Chamberlain wspólnie ze swym towarzyszem finansistą Levinem wylądował w Berlinie.

Wylądował, jak na króla przestworzy przystało w otoczeniu licznej świty, albowiem na jego spotkanie wyleciało kilkadziesiąt aeroplanów, które stworzywszy barwną, lśniącą w słońcu grupę ptaków-olbrzymów zamykały triumfalny „pochód“ nadpowietrzny bohater-skiego Amerykanina. Na lotnisku oczekiwały przybycia lotników olbrzymie rzesze, przedstawiciele władz rządowych i miejskich, oraz szeregi towarzystw sportowych itp.

Naoczni świadkowie wylądowania lotnika w Chociebużu opowiadają, iż wypadek, który go spotkał i który powstrzymał na kilkanaście godzin jego dalszy lot był wprost moralnym ciosem dla tego „zaciętego“ syna Ameryki, dla której słowo „rekord“ ma tak magiczne znaczenie. Jak bowiem można z wszystkiego wnioskować Chamberlain nie pragnął tylko dokonać lotu z Ameryki do Europy, przelecieć Ocean, lecz chciał za wszelką cenę dokonać rekordu lotniczego, lecąc, jak się zdaje bez określonego celu wylądowania. Zadanie to udało mu się. Największy rekord świata lotu ciągłego aeroplanem został pobity. Chamberlain chciał jednakże więcej.

To, że obecnie przyjechał do Berlina, nie dowodzi bynajmniej, że Berlin był celem jego nadpowietrznej podróży. Istnieje bowiem dużo wskazówek na to, że Chamberlain wcale do Berlina lecieć

nie chciał. Lot jego od samego początku otoczony był pewną tajemniczością i wiadomym tylko było, że lotnik zamierza dokonać jakiegoś gigantycznego przelotu, jednakże celu swej podróży nie wyjawiał on nawet swemu najbliższemu otoczeniu.

Wiadomo, że przed lotem Lindbergha Chamberlain miał zamiar lecieć do Paryża, czego dowodem jest, iż na skrzydłach „Columbii“ widniał napis: Nowy Jork—Paryż. W ostatniej jednakże chwili przed odlotem — na lotnisko Court-Field przybył malarz, który słowo „Paryż“ zamalował. Dalej w chwili gdy Chamberlain siadał do aeroplanu nadszedł do niego telegram od amerykańskiego korespondenta „Lokal Anzeiger“, donoszący, że Berlin gotuje mu entuzjastyczne przyjęcie. Po przeczytaniu telegramu lotnik uśmiechnął się tajemniczo i rzekł pod adresem swojego otoczenia: „Bardzo się cieszę, że gotują mi w Berlinie tak piękne przyjęcie, ale skorzystam z niego chyba w mojej drodze powrotnej“.

Po wylądowaniu w Chociebużu, gdy przybyli przedstawiciele władz dopytywali się Chamberlaina, czego sobie życzy, odpowiedział: „Jeść i spać, bo chociaż czuję się doskonale, jestem szalenie zmęczony, co chyba panowie zechcą zrozumieć“.

Aparat Chamberlaina jest dużo większy i cięższy, niż aparat Lindbergha. Poza tym urządzone jest z większym komfortem technicznym: posiada on radiostację nadawczą i cały szereg najbardziej skomplikowanych przyrządów do obli-



Publiczność ogląda „Columbię“.

Program radiowy

na dzień 9 czerwca br.

Warszawa, 1111 m.

12 Komunikaty, 15 Komunikaty, 17—17 30 Odczyt, 17 30—18 „Wśród ksiązek“, 18 Koncert, 18 40—19 Rozmaitości, 19—19 25 Lekcja angielskiego, 19 25—19 40 Nad program, 19 40 Komunikat rolniczy, 19 50 Transmisja z Poznania.

Kraków, 422 m.

17—17 25 Odczyt, 17 30—17 55 Odczyt, 18—18 40 Transmisja z Warszawy, 18 40—19 Rozmaitości, Od 19 50 Transmisja z Poznania.

Poznań, 270,3 m.

13 30—14 50 Koncert, 17 15—18 45 Koncert, 18 45—19 Nad program, 19—19 25 Odczyt, 19 25—19 40 Komunikaty rolniczo-gospodarcze, 19 40—19 50 Komunikat ZOKZ, 19 50 Transmisja z opery.

Wrocław, 322,6 m.

16 30—18 Koncert, 20 Koncert.

Mediolan, 322,8 m.

16 15—18 Jazzband, 20 45 Koncert, 22 45—23 Jazzband.

Praga, 348,9 m.

12 15 Koncert, 17 Koncert, 21 Koncert.

Londyn, 361,4 m.

13—14 Koncert, 16 Kwartet, 18 20—19 Orkiestra, 20 Koncert symfoniczny, 22 30—24 Jazzband.

Stuttgart, 379,7 m.

16 15 Koncert.

Berlin, 463,9 m.

17—18 30 Koncert, Do 24 Muzyka taneczna.

Wiedeń, 517,2 m.

11 Koncert, 16 15 Koncert, 20 05 Akademia koncertowa.

Budapeszt, 555,6 m.

17 02 Koncert orkiestry, 19 15 Muzyka cygańska.



„Columbia“ z uszkodzoną smigłą, strzeżona przez policję.

czania drogi, siły wiatru, najdokładniejszych wymiarów wysokości i szybkości itp. Mimo tych wszystkich udoskonalonych obliczeń lotnik nie mógł zwyciężyć jednego z najpotężniejszych wrogów lotnictwa — mgły. Sam on bowiem przyznaje się, że mgła, która towarzyszyła mu w czasie przelotu nad Niemcami wprowadzała go w niemały kłopot i że czasami absolutnie nie mógł zdać sobie sprawy, gdzie się znajduje. Fakt ten powodował zmniejszenie szybkości lotu, albowiem lotnik musiał się nieraz opuszczać bardzo nisko nad ziemię — zwalniać biegu i szukać z mapą w ręku punktów orientacyjnych. Tem też częściowo można tłumaczyć, że średnia szybkość jego lotu była stosunkowo dużo mniejsza, od szybkości lotu Lindbergha, i wynosiła 150—170 km. na godzinę. Zresztą drugim powodem, który wpłynął na niedużą prędkość jego lotu była bardzo znaczna waga aeroplanu i jego obciążenie. Lindbergh był sam jeden, kiedy natomiast „Columbia“ niosła dwóch pasażerów oraz większe zapasy benzyny.

Ciekawa jest bardzo osoba towarzysza Chamberlaina p. Levina. Nadzwyczaj zamożny ten człowiek, który dorobił się fortuny na starym żelazie, postanowił pomażać ją w nowym „businessie“: finansowaniu lotów rekordowych.

Trzeba bowiem przyznać, że loty rekordowe przynoszą nie tylko sławę, lecz i olbrzymie dochody, na które składają się zarówno zgóry wyznaczone nagrody, jak i premie reklamowe, a co najgłośniejsza ogromne sumy, które zaofiarowują różne przedsiębiorstwa, jak filmowe, odczytowe itd., pragnące zaangażować dla swoich celów zwycięskich lotników.

Lotnictwo dawało dotychczas Chamberlainowi chleb powszedni, na który zarabiał popisując się swymi lotniczymi sztuczkami akrobatycznymi na różnych widowiskach — dziś dało mu ono bogactwo dobrze zasłużone jego śmiałością, przedsiębiorczością i siłą woli, która pozwoliła mu przezwyciężyć wszelkie trudności!

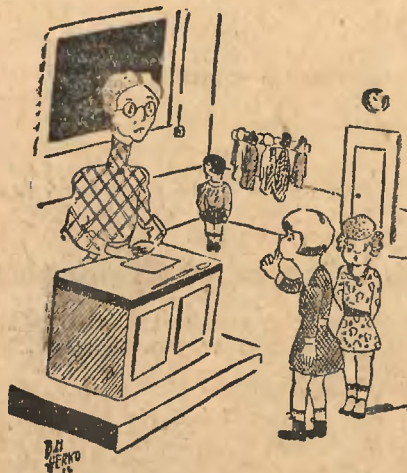
DODATEK TYGODNIOWY „ŚMIECH DO ZDROWIE”

Nr. 22.

Katowice, 9 czerwca 1927.

Rok 2.

O, TE DZIECI!...



Nauczycielka: — Czegóż chcesz Ziuniu?
Ziunia? — Pani nauczycielko, Małgosia mówi, gdzie jest broszka, tam jest przód...

Nauczycielka: — No i...?
Ziunia: — Na to jej mówię, że u pani nauczycielki nie, tylko że u pani głowa jest osadzona z fałszywej strony.

BYŁE SIĘ ZNALI...



— Przecież samochód pański jest dwusiedzeniowy?...
— O, pomieści i sześć osób, o ile się dobrze znają...

U ŁOŻA ŚMIERCI.



— Dyktuję teraz swą ostatnią wolę...
— Masz na myśli pierwszą...

PAN W MAŁENKIM FORDZIE, KTÓRY NIE MOŻE RUSZYĆ Z MIEJSCA:



— Hallo chłopcy! Czy się tam który z was nie bawi magnesem?
(„Humorist”)

MA RACJĘ.



Mąż: — Kochanie, kupiłem dwa bilety do teatru.
Żona: — Doskonale. Zaraz się zacznę ubierać.
Mąż: — No to może choć raz zdążymy na przedstawienie, bo bilety są... na jutro.

ZACHŁANNY ODKURZACZ.



Pani I: — Ja mam zawsze pecha...
Pani II: — No, co się stało?
Pani I: — Służąca poszła z elektrycznym pocłanaczem kurzu do szafy i zginęły mi dwie nowe suknie.

TEMU SIĘ UDAŁO...



— Panie starszy, ależ te homary wcale nie są świeże!
— No, proszę pana, przecież one dopiero nadeszły z Madagaskaru.

WYTLUMACZYŁ SIĘ.



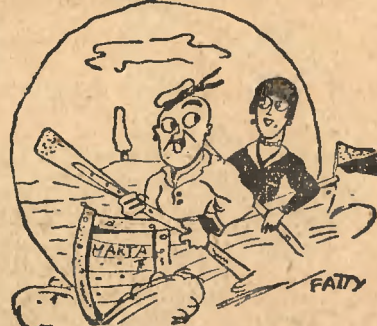
— Człowieku, jak można tak gwałtownie do drzwi się dobijać.
— O przepraszam... Sądziłem, że nikogo w domu няма i nikt mi w „robocie” przeszkadzać nie będzie.

ZNALAZŁ SIĘ W KROPCE.



— Gratuluję ci z głębi serca.
— ???
— Przecież się zaręczyłeś.
— Ja?! Czyś oszalał? Nigdy!
— A w takim razie gratuluję ci jeszcze serdeczniej.

CZUŁY MAŁŻONEK.



Ona: — Jasiu, gdy wpadnę do wody, będziesz mnie ratować?
On: — Nie... — bo nie umiem pływać.

HUMOR ZAGRANICZNY.



Pani Jadzia do swej sąsiadki podczas kawy:

— Tak, proszę pani, dzieci moje to aniołki, takie skromne i potulne jak jagnięta...

Co mówi zaś rzeczywistość!?

HUMOR.



— Milcz, a dawaj pieniądze!
— Oho, a czy ma pan wykaz osobisty?

ŚLUSZNA ODPOWIEDZ.



Nauczyciel: — Bogacki, powiedz mi, dlaczego wół ma rogi?
Uczeń: — Bo jest rogate bydle.

ZNA GO.



On: — Kellner proszę o kartę.
Ona: — Czy i przy obiedzie musisz grać w karty, ty przebrzydły karciarzu.

Z Katowic i okolicy.

Czwartek

9

czerwca
1927

Dziś: św. Pelagi
Jutro: św. Małgorzaty
Wschód słońca: g. 3 m. 49
Zachód: g. 8 m. 5
Długość dnia: g. 16 m. 16

NABOŻEŃSTWA JUTRO

w kościele N. M. P. w Katowicach
Godz. 6 rano msza św. za duszę Jakóba Cebuli.
Godz. 6 i pół rano msza św. do Opatrzności Boskiej.
Godz. 7 rano msza św. za duszę Albrechta Drees.
Godz. 7 i pół rano msza św. za duszę Wiktorji Baranek.

NABOŻEŃSTWA JUTRO

w kościele katedralnym św. Piotra i Pawła.
Godz. 6 rano msza św. za Annę Szafran.
Godz. 6 i pół rano msza św. za Wilhelma Lachotta.
Godz. 7 rano msza św. na pewną intencję.
Godz. 7 i pół rano msza św. do Matki Boskiej i św. Teresy.
Godz. 8 rano msza św. do Opatrzności Boskiej.

TELEGRAM KONDOLENCYJNY.

Jak się dowiadujemy, Konsulat Italijski w Katowicach, z okazji strasznego wybuchu prochowni pod Krakowem wysłał do p. wojewody krakowskiego Darowskiego telegram następującej treści:

Ból Ziemi Krakowskiej, z powodu okrutnie dotkniętych i poranionych jej synów podczas strasznego wybuchu, znajduje głębokie echo w sercach Kolonii Italijskiej w Województwie Śląskiem, Krakowskiem i Kieleckiem, którzy przeżmnie składają Waszej Ekszellencji głębokie uczucia ich serdecznej i humanitarnej solidarności i współczucia.

Kierownik Konsulatu Italijskiego
Dr. Ennio Raul Font.

— Co wpływa na wzrost zatargów dzielnicowych na G. Śląsku?

Wśród naszych urzędników celnych na wybitniejszym stanowisku znajduje się tylko jeden Górnoślązak — jest nim p. nadkomisarz Gruszcza w Tarn. Górach.

Z pewnych kół napływowych urzędników prowadzi się przeciw p. Gruszcze bezwzględna, nieprzebiegająca w środkach kampanię, z zamiarem utracenia go z zajmowanego stanowiska.

Uważamy, że ten sposób walki przyczynia się do wzrostu różnic dzielnicowych, które dla dobra wspólnej sprawy winny u nas raz zaniknąć.

— Z Bractwa Kurkowego.

Dziś w czwartek o godz. 3 pop. odbędzie się w strzelnicy przy parku Kościuszki w Katowicach ostatnie strzelanie do tarczy królewskiej. Strzelanie to obowiązuje każdego członka bractwa strzeleckiego. Koniecznym jest stawienie się wszystkich braci, bowiem w piątek zostaną ustalone wyniki, a w niedzielę po południu nastąpi proklamacja króla kurkowego.

Strzelanie do innych tarcz odbędzie się w sobotę i w niedzielę ściśle według programu:

Dotychczas najcelniejsze strzały do tarczy królewskiej oddali prezes Jerzykiewicz, dyr. Koźlik, dyr. Nowakowski i inż. Rudowski. Panowie ci są najpoważniejszymi kandydatami na króla kurkowego i rycerzy.

— Uchwała katowickiej Izby Handlowej.

Na ostatnim plenarnym posiedzeniu Katowicka Izba Handlowa powzięła jednogłośnie uchwałę protestującą przeciw planowanemu wprowadzeniu dnia pracy w handlu, w czasie niedziel i świąt.

Uchwałę Katowickiej Izby Handlowej należy powitać z całym uznaniem.

— Przyjazd ppłk. Ulrycha.

Dziś przyjeżdża do Katowic przewodniczący Państwowego Komitetu Wychowania Fizycznego ppłk. szt. gen. Ulrych.

Pułk Ulrych przeprowadzi lustrację Śląskich oddziałów. Przygotowania Wojskowego i zaznajomi się z tokiem prac Śląskiego Ośrodka Wychowania Fizycznego.

— Grad.

Wczoraj w godzinach popołudniowych przeciągnęła nad Katowicami burza, która uraczyła nas nie tylko potężnymi gromami lecz i ulewным deszczem i gradem wielkości dużego grochu.

— Higiena dziewcząt w wieku szkolnym.

Staraniem komitetu rodzicielskiego przy gimnazjum i liceum żeńskim w Katowicach (ul. 3 Maja 42) odbędzie się w gmachu liceum w piątek 10 bm. o godz. 5³⁰ popoł. (17.30) wykład dra Krajewskiego

go z Katowic, obejmujący charakterystykę duchową dziewcząt, wiek dojrzewania i jego zaburzenia, higienę nauki szkolnej i ćwiczeń fizycznych, choroby wieku szkolnego, zaburzenia nerwowe u dziewcząt itp. Wstęp dla rodziców i wprowadzonych gości wolny.

— Sekcja faszystów w Katowicach.

Jak nam donoszą, w ubiegłą niedzielę dnia 5 bm. z inicjatywy Konsula włoskiego dra Eamiusza Raula Fonti'ego, ukonstytuowała się w Katowicach sekcja Faszystów, należąca do Związku Faszystowskiego w Warszawie.

Uroczystość zakończono wysłaniem telegramów do Króla Italii i do Prezydenta Ministrów i Faszystowskiego Duce.

— Jublaci-kolejarze.

W ub. miesiącu obchodziło w Katowicach 40 kolejarzy jubileusz pracy kolejowej: 20 lat przeszły Waluś Piotr, 35 lat Wiechula Jan i Zmuda Wilhelm; 30 lat — Tyla Franciszek, Domański Franciszek i Matloch Józef; 25 lat Kowalski Franciszek, Foyer Józef, Lorek Karol, Łapczyński Józef, Rzeźniczek Grzegorz, Kotula Wiktor, Kocur Jan, Herman Franciszek, Bortel Józef, Wasik Paweł, Skiba Paweł, Ruda Jan, Foltyn Ludwik i Kania Józef.

— Rodendrony kwitną.

W parku Kościuszki w Katowicach na klombie pomiędzy wieżą perspektywną, a główną aleją rozkwitły bardzo piękne rodendrony (róże alpejskie).

— Festyn w parku Kościuszki.

Staraniem Rad Rodzicielskich Gimnazjum Klasycznego, Matematyczno-Przyrodniczego i Gimnazjum i Liceum Żeńskiego w Katowicach, odbędzie się festyn dnia 12 b. m. w parku Kościuszki. Program nadzwyczaj urozmaicony. Początek festynu o godz. 2 po południu. Czysty zysk na kolonie wakacyjne dla niezamożnych uczennic i uczniów powyższych Zakładów. Wstęp do ogrodu 20 do 50 groszy. W razie niepogody festyn odbędzie się w inny dzień.

— Publiczne posiedzenie Rady miejskiej w Mysłowicach.

Publiczne posiedzenie Rady miejskiej w Mysłowicach odbędzie się dnia 9-go bm. w czwartek o godz. 5-jej po poł. Na porządku dziennym 19 spraw, dotyczących głównie robót na nowej Centralni targowicy. (m)

— Walny Zjazd Z. O. K. Z. Okręgu Śląskiego.

Doroczny Walny Zjazd Okręgu Śląskiego ZOKZ. będzie obradować w Katowicach w Katowicach w niedzielę, dnia 12 bm. w Sali Powstańców.

— Wieczorek rodzicielski w szkole I w Mysłowicach.

Staraniem grona nauczycielskiego szkoły I w Mysłowicach, odbył się dnia 6 bm. wieczorek rodzicielski z bardzo urozmaiconym programem. Wykonanie tak bogatego programu przez działkę szkolną świadczy o wielkim zasobie starań i pracy włożonych przez nauczycielstwo w przygotowaniu wieczoru.

Chór dziewcząt i chłopców (około 150) pod batutą p. Ryncarza wykonał b. poprawnie polonez „Wista“ i „Wieniec pieśni polskiej“; szczególnie to drugie było wykonane b. efektownie. Deklamacje dzieci górniczych Stoleckiego ucz. kl. III i Drzymałówny ucz. kl. III — wzbudziły szczerze uznanie.

Milem urozmaiconiem programu były popisy gimnastyczne, ćwiczenia rytmiczne i piramidy wykonane przez zastęp dziewcząt i chłopców ogólnie podobaly się bardzo. Ćwiczenia te dziewcząt i chłopców przygotował b. starannie i pomysłowo p. Piorun. Również miłą niespodzianką była gra skrzypcową dziewczęciorga dzieci, które mają skrzypce w rękach dopiero od września r. ub. Młodociany zespół wykonał całkiem poprawnie kilka łatwych melodii swojskich. Jest to praca i zasługa p. Mrugacza.

Działka odegrała dwie sztuczki jednoaktowe p. t. „Samolub“ i dwuaktową przepiękną fantazję sceniczną p. t. „Królowa Wiosna“. Przedstawienie wypadło bez zarzutu; dzieci grały śmiało i dobrze. Reżyseria sztuczki spoczywała w niestrudzonych rękach pp. Wlassakowej, Sowowej i Dyrnówny. Bardzo efektowne kostiumy aniołów i kwiatów były dziełem pań Sowowej i Dyrnówny. Wieczór zasklepił wrażenie doskonałe. (m)

— Z życia tow. śpiewu w Brzeźnicy.

Tow. śpiewu „Wanda“ w Brzeźnicy rozwija się pomyślnie pod kierownictwem prezesa p. Kurdzieja.

PP. A. Mazur i P. Rak przygotowują silny zastęp śpiewaków i śpiewaczek do występu na uroczystość Bożego Ciała i zjazd okręgowy mający się odbyć niedługo 19 bm. na tzw. „Trójkacie“ — Mysłowice-Słupia.

Stali przyrost nowych członków świadczy dodatnio o wielkim zamilowaniu do pieśni polskiej, — szczególnie wśród młodszego pokolenia. Lekcje odbywają się w każdy wtorek i piątek o godz. 19. na które wiksza część drużyn i drużyn regularnie i wytrwale uczęszcza.

W drugi dzień Zielonych Świąt wyruszyło tow. śpiewu „Wanda“ wraz z Nar. Zw. Powstańców i b. żołnierzy na wspólną wycieczkę do Dzieckowic (przewidziane było przez Jeleni do Jaworzna — jednak częściowo nie pogoda skróciła metę), gdzie po przybyciu i chwilowym odpoczynku udano się do kościoła na nabożeństwo.

W godzinach popołudniowych zebrało się dziecięckie tow. śpiewu „Szopen“ i Nar. Zw. Powst. i b. Żołn. — (co wskazuje również na współpracę na niwie narodowej) — by przybyłych śpiewaków i powstańców z sąsiedztwa serdecznie i po bratersku powitać i gościnnie przyjąć, czem zaskarbili sobie

w sercach i pamięci przybyłych pełne uznanie i szacunek.

Z Król. Huty.

! Święto sportowe młodzieży szkół średnich.

Odbędzie się w Król. Hucie w niedzielę, dn. 12 b. m. Udział w święcie weźmie młodzież wszystkich zakładów naukowych średnich Królewskiej Huty. Zawody odbędą się na Górze Redena o 10 przed południem i o 3 po południu. Program zawodów przewiduje 1) szkolny dziesięciobój drużynowy dla chłopców, 2) szkolny siedmiobój drużynowy dla dziewcząt, 3) rozgrywka drużyn reprezentacyjnych poszczególnych zakładów naukowych w piłkę koszykową o nagrodę wędrowną Komitetu W. F. i P. W. — Dla zwycięzców w zawodach przewidziane są ładne nagrody, które oglądać można w oknie wystawowym firmy „Dom Konfekcyjny“ przy ul. Wolności.

! Wycieczka okręgowa Katol. Stowarzyszeń Młodzieży Polsk. okręgu królewskohuckiego.

W czasie Zielonych Świąt odbyła się wycieczka Stowarzyszeń Katolickiej Młodzieży w liczbie około 300 druhów do Czerny pod Krakowem. Wycieczkę przewodniczyli: Ks. Krawczyk z W. Hajduk, p. Martinawski, prezes okręgu i druh J. Szafranek z Król. Huty. Wielka niepogoda, deszcz i błoto nie zraziły działyńskie drużyny młodzieży przed wycieczką. Przeciwnie z humorem, z śpiewem wesołym wyruszyli w pierwsze święto o godzinie 6 z Katowic. W Czerny odprawili mszę św. na intencję wycieczki ks. Krawczyk w klasztorze OO. Karmelitów, w obydwa święta. Po nabożeństwie odbyło się wspólne śniadanie. Zarząd okręgowy zakupił 160 litrów mleka, które bezpłatnie rozdano. W pierwsze święto po południu zwiedzono dolinę Eliaszki. Zwiedzono również historyczne Raclawice. Ponadto odbyły się biegi o nagrody. W drugie święto zwiedzono ruiny zamku tenczyńskiego. Przez obydwa dni zrobiono pieszo 40 kilometrów drogi. Z śpiewem i humorem znów wracano koleją z Krzeszowic do Król. Huty. (Km.)

! Maturzystki.

Mature zdały w gimnazjum żeńskim w Król. Hucie: Irena Borowska, Maria Gadlećówna, Wacława Jaworska, Stanisława Kowalczykówna, Helena Kurzyćówna, Apolonia Mandatówna, Kamilla Niepokojczycka, Olga Piątkówna, Katarzyna Piwowarówna, Irena Plewińska, Gertruda Skibińska, Irena Winiowska, Gertruda Żurkówna.

! Przejechany przez samochód.

W drugie święto wieczorem został na szosie Król. Huta — Bytom około 10 i pół wiecz. przejechany przez samochód niejaki Artur Morawiec z Siemianowic. Szofer samochodu jednak nie zatrzymał i uciekł w kierunku Bytomia. Morawca odstawiono do szpitala miejskiego w Król. Hucie.

! Okradziono w szkole.

W czasie pobytu w szkole ewangelickiej skradziono Krebekównie Marji z Król. Huty skórzaką toczkę, zawierającą kartę cyrkulacyjną i dokumenty osobiste.

! Provokatorzy.

Domblie Franciszek, Marzec Franciszek i Ślimok Wiktor z Król. Huty urządzali we wtorek wieczorem burdy uliczne, hałasując o późnej godzinie. Specjalnie popisywali się prowokacyjnymi pieśniami niemieckimi.

Z Żywiecchłowick.

(—) Nagły zgon.

Na szosie wiodącej z Żagiewnik do Brzezin zmarł wczoraj nagle na udar serca Parketa Józef z Król. Huty. Zwłoki przewieziono do kosznic w Żagiewnikach.

Z Pszczyńskiego

× Prawda o gwałtach członków Zw. Śl. Powstańców w Goczałkowicach.

Chociaż organ „sanatorów“ „Polska Zachodnia“ w wczorajszym numerze z godnym podziwu tupetem twierdzi, że nie było żadnego terroru w Goczałkowicach ze strony członków Zw. Śl. Powstańców, stwierdzamy, że gwałty godne zwykłych bandytów miały miejsce w Goczałkowicach i dopuścili się ich członkowie Zw. Śl. Powstańców. Świadczy o tem najlepiej obszerny memoriał wysłany w tej sprawie do p. wojewody śląskiego i p. ministra spraw wewnętrznych. Memoriał ten podpisali następujący obywatele Goczałkowic:

(—) ks. prob. Maroszek, (—) naczelnik gminy Młodzik, (—) Jan Burek właśc. hotelu, (—) Teofil Kokot właśc. hotelu, (—) Wiktor Chrobak restaurator, (—) Rozmus restaurator, (—) Kapias naczelnik gminy Gór. Goczałkowic, (—) Chwila nacz. stacji, (—) Karol Policki członek rady gminnej, (—) Węgrzyn właśc. piekarni, (—) Żołędzik Bogusław rzeźnik, (—) Franc. Kopeć rolnik, (—) Bernat kier. szkoły, (—) Matuszyński nauczyciel, (—) Kokot Józef obywatel, (—) Bryła kier. szkoły Gór. Goczałkowic.

× Zjazd okręgowy Kół Śpiewaczych w Tychach.

W niedzielę, dnia 12 bm. odbędzie się w Tychach wielki zjazd kół śpiewaczych. W godzinach rannych weźmą uczestnicy zjazdu udział w nabożeństwie w kościele parafialnym. O godz. 3 po południu rozpocznie się turniej chórów. W zjeździe weźmie udział również znany chór „Paderewski“ z Pszczyzny pod kierownictwem księdza Chlewa

Z Żagl. Dąbr.

+ Święto Wych. Fizycznego.

W przyszłą niedzielę w Dąbrowie będzie urządzane staraniem komitetu, święto Wychowania Fizycznego młodzieży szkolnej szkół powszechnych. O 9 rano nabożeństwo w kościele, pochód przez miasto z orkiestrą, o 3-jej po południu na boisku miejskim odbędzie się ćwiczenia gimnastyczne i lekkoatletyczne oraz gry i zabawy. Udział w zabawach wezmą dzieci szkół powszechnych. Podczas ćwiczeń przegrwać będzie orkiestra Sem. męskiego w Dąbrowie. Dochód z tego dnia przeznaczony na zakup przyrządów gimnastycznych dla szkół powszechnych.

+ Echo złotu harcerskiego.

W związku z naszą wczorajszą notatką o zlocie harcerskim we wsi Jezor donosimy, iż zaszło drukarskie omyłki, a mianowicie: zamiast ks. J. Sotczyński — winno być ks. J. Sobczyński oraz „podkreślić należy ofiarności kop. „Jerzy“, a nie Fany.

+ Pieniądze na rozbudowę domów.

Wczoraj wyjechał do Warszawy burmistrz m. Czeladzi p. Antoni Raczaszek celem zrealizowania i podjęcia pożyczki przyznanej miastu z akcji rozbudowy miast w wysokości 30 tys. zł. Uzyskanie tej dość okazałej sumy zezwolił miastu na udzielenie mieszkańcom kredytu na remont i budowę domów.

oraz dyrektora p. prof. Bogackiego. Zjazd budzi zainteresowanie w szerokich kołach miłośników pieśni. (r)

× Wandalizm.

W nocy z 6 na 7 bm. nie wysłedzeni dotychczas sprawcy zniszczyli 12 drzewek (czereśnie) na ulicy Pszczyna-Łąka. Drzewka nie dawno były posadzone i były prawdziwą ozdobą ulicy. Policja wszczęła dochodzenia za wandalami. (r)

× Wściekły pies.

W ubiegłym tygodniu pojawił się w Reście Smiłowskiej wściekły pies, który pokąsał kilka innych psów i jedną kozę. Pies był rasy owczarskiej, maści żółto-czarnej, grzbiet czarny, wysoki około 60 cm. W razie zauważenia psa należy zaraz zawiadomić najbliższy posterunek policji. (r)

× Wycieczka młodzieży polskiej.

Onegdaj urządziło Tow. Młodzieży Polskiej wycieczkę z Mikołowa do Ornontowic i Bujakowa, gdzie zwiedzono ruiny zamku rycerskiego w Chudowie. W wycieczce wzięło udział około 150 osób. Po nabożeństwie udali się uczestnicy wycieczki do sali Szydłowskiego, skąd wyruszyli pochodem do Chudowa. Przy ruinach zamku wygłosił referat prezes Nieradzik z Ornontowic. Po podwieczorku bawiła się młodzież znakomicie, ks. patron Małda z Mikołowa serdecznie dziękował za szczerą współpracę wszystkim obecnym. W wycieczce wziął również udział ks. proboszcz Górek z Bujakowa. (r)

Z Tarnogórskiego

§ Osobiste.

Jak się dowiadujemy, kierownik działu gospodarczego Spółki Brackiej w Tarnowskich Górach p. Wolny, wyjeżdża w tych dniach na urlop na koszt spółki do Krynicy, gdyż dotychczasowa 3 miesięczna kuracja w domu była bezskuteczna. (—on)

§ Tow. Tatrzanie z Tarn. Górach.

Jak się dowiadujemy ma powstać w Tarn. Górach Koło Polskiego Tow. Tatrzanieckiego oddziału Górnośląskiego. Powstanie takiego koła należy powitać z uznaniem, bowiem mieszkańcy Tarn. Gór będą mogli w razie zbiorowych wycieczek spędzić niejedną chwilę miłą i pożyteczną w pięknych Beskidach. Wszelkich informacji udziela dyr. gimnazjum państwowego w Tarn. Górach p. Grzybowski. (—on)

Z Cieszyńskiego

(:) Poświęcenie sztandaru

Związku Inwalidów Rzpłit. Polskiej w Bielsku odbyło się w niedzielę dnia 5 bm. ściśle wedle ułożonego programu. Punktem kulminacyjnym uroczystości był pochód przy dźwiękach kapeli wojskowej i kolejarzy. W pochodzie wzięły udział korporacje ze sztandarami. O godzinie 11 odbyło się w kościele parafialnym nabożeństwo z okolicznościowym kazaniem. Po nabożeństwie nastąpiło wbijanie gwoździ przez rodziców chrzestnych i zaproszonych gości. Następnie wyruszyli do Strzelnicy miejskiej, gdzie zakończono piękną tę uroczystość wspólnym obiadem i zabawą towarzyską. (v-x.)

(:) Państwowe Seminarjum Nauczycielskie w Bobruku.

Wpły na kurs pierwszy państwowego Seminarjum Nauczycielsk. w Bobruku przy Cieszyńcu odbędzie się w sobotę 25 b. m. przed południem od godz. 9 do 12, po południu od godz. 3 do 5, w niedzielę zaś, dnia 26 b. m. przed południem o godz. 10 do 12.

Egzamin wstępny rozpocznie się w poniedziałek, dnia 27 czerwca b. r., przed południem o godz. 8.

Do wpisów przybyć powinni uczniowie w towarzystwie rodziców lub ich zastępców.

Przedłożyć należy ostatnie świadectwo szkolne, metrykę chrztu i świadectwo zdrowia, wystawione lub poświadczane przez lekarza szkolnego dr. Terlika w Cieszyńcu (szpital wojewódz. ul. Bielska).

(:) Regulacja rzek w Cieszyńsku.

Śląska Rada Wojew. na ostatnim posiedzeniu zatwierdziła projekt regulacji rzeki Białki i program zabudowania potoków i rzek. W Cieszyńsku kosztować kilkuset tysięcy złotych regulowane będą: rzeki Wisła i Biała i dopływy tychże.

Pobył ks. Biskupa Lisieckiego w Rudzie

LUDNOŚĆ WITAŁA OWACYJNIE SWEGO UKOCHANEGO ARCYPASTERZA.

Ruda Śl., gmina leżąca przy granicy niemieckiej, już od kilku dni przybrała szatę odświętną na powitanie Dostojnego Gościa.

Już o godzinie 2 popołudniu w drugie Święto Zielonych Świąt zaczęły się zbierać przy wspaniałej bramie triumfalnej około kop. Karol-Emanuel liczne tłumy mieszkańców Rudy i okolicy. Wszyscy oczekiwali z niecierpliwością przyjazdu ks. Biskupa. Przybyły stowarzyszenia, związki i korporacje ze sztafardami, ażeby godnie przywitać i przyjąć Dostojnego Gościa, przybywającego na wizytację parafii w Rudzie. Stowarzyszenia i młodzież szkoła utworzyły szpalę wzdłuż ulicy aż do kościoła parafialnego. Wszystkie prawie domy tonęły w zieleni.

Punktualnie o godzinie 3 nadjechało auto, wiozące J. E. ks. Biskupa Lisieckiego wśród burzliwych okrzyków „Niech żyje!”

Pierwszy powitał Arcypasterza zastępca burmistrza dr. Zając imieniem gminy i obywatelstwa, a mała dziewczynka wygłosiła deklamację i wręczyła ks. Biskupowi piękny bukiet kwiatów. Następnie Arcypasterz udał się w uroczystej procesji przed drugą bramę triumfalną przed kościołem, gdzie powitany został przez Zarząd Kościelny. U wrót kościoła witał Dostojnego Gościa imieniem parafian miejscowy ks. proboszcz Nosol.

Następnie ks. Biskup udał się przed główny ołtarz, gdzie po odprawieniu modłów i przybraniu szat liturgicznych przemówił gorąco do wiernych.

Po błogosławieństwie odbył się egzamin dzieci z religii, który wypadł znakomicie. Arcypasterz wyraził nauczycielom religii szczerą podziękowanie.

Po egzaminie podejmowano ks. Biskupa na plebanii podwieczorkiem poczem odbyło się w kościele bierzmowanie. Ogółem zostało bierzmowanych 7000 osób. Jest to więc 1/3 część wszystkich dusz parafii Rudzkiej, obejmującej 23 tysiące dusz. Jest to więc dowód owocnej pracy duszpasterskiej miejscowego duchowieństwa.

To też ks. Biskup wyraził swą radość, zachęcając wiernych do wytrwałej pracy na niwie wiary św.

Cała uroczystość przemieniła się w wielką manifestację religijną, czem ludność gminy Rudy zadokumentowała swe głębokie przywiązanie do wiary katolickiej.

Wczoraj w południe ks. Biskup opuścił Rudę, udając się w dalszą podróż po parafjach dekanatu Rudzkiego. (sz.)

Aresztowanie w Niemczech dyrektora katowickiego oddziału Kooprolnej.

WYPUSZCZONO GO ZA KAUCJĄ 24.000 MK.

Nieprzyjemna przygoda spotkała w Niemczech dyrektora katowickiego oddziału Kooprolnej, p. dr. Rokity.

Na podstawie Konwencji Genewskiej przysługuje tak Kooprolnej jak i innym spółkom handlowym prawo wywożenia zboża, uprawianego na terenie górnośląskim, bez opłaty celnej na Śląsk niemiecki. Na dowód tego, że przeznaczone na wywóz zboże rzeczywiście pochodzi z terenu górnośląskiego, zobowiązani są eksporterzy do przedkładania niemieckim władzom celnym odpowiednich deklaracji (t. zw. Ursprungszeugnis), zaświadczeń przez Województwo Śląskie.

Przed niejakim czasem udał się dyrektor katowickiej filii Kooprolnej, dr. Rokity, w podróż do Niemiec a mianowicie do Dreżna. W drodze został jednakowoż aresztowany przez władze niemieckie i sprowadzony do więzienia opolskiego. Podstawę do aresztowania dało podejrzenie władz niemieckich, że zaświadcze-

nie deklaracji, potrzebnych do wywozu jakiegokolwiek zboża do Niemiec, osiągnięto od Województwa Śląskiego w sposób nielegalny (?) i że odnośnie zboże pochodzi z innych dzielnic Polski. Przez mniemane postępowanie takie widział się niemiecki urząd celny poszkodowanym, wobec czego przystąpił do aresztowania p. dr. Rokity.

Na zwolnienie p. dr. Rokity potrzeba było 24.000 marek kaucji, które też na interwencję p. mecenas Kudryś z Opola w przeciągu 4 godzin do Opola nadeszły.

Kaucja w tej wysokości będzie prawdopodobnie najwyższą, jaką dotychczas sąd opolski za zwolnienie aresztanta kiedykolwiek zażądał.

Po zwolnieniu p. dr. Rokity z aresztu zastosował obrońca jego p. mecenas Kudryś zażalenie przeciw nakazowi aresztowania. Rozstrzygnięcia w tej sprawie dotąd niema.

V Zjazd Kół Śpiewaczych

okręgu Tarnogórskiego.

kiewicz” a prezes okręgu p. aptekarz Gajdas (Radzionków) wygłosił okolicznościowe przemówienie.

O 3-ciej po poł. rozpoczął się w parku „Sielanka Redena” koncert orkiestry 3 pułku ułanów. O godz. 4 pop. otworzył Zjazd prezes wydziału okręgowego p. Ranošek. Połączone chóry mieszane pod batutą dyrygenta okręgowego p. Masarczyka wykonały „Modlitwę” Moniuszki i „Gdzie to jedziesz Jasie” Poradowskiego. Huczne oklaski publiczności były nagrodą za piękne produkcje chóru. Z kolei nastąpił konkurs pojedynczych chórów mieszanych. Następnie połączone chóry męskie pod batutą dyrygenta okręgowego p. Masarczyka odśpiewały bardzo ładnie „Powitanie” Maszyńskiego i „Pieśń żołnierska” Dumieckiego. Do konkursu pojedynczych chórów męskich zgłosiły się tylko dwa koła. Wyniki jury, podane przez p. Lewandowskiego, były następujące: Chóry mieszane: „Mickiewicz” Tarn. Góry 72 punkty, „Orfeusz” Radzionków 42 p., „Harmonia” Jędrzyk 37 1/2 pkt., „Sienkiewicz” Miasteczko 37 p. i „Lutnia” Bobrowniki-Rudne Piekary 35 pkt. Chóry męskie: „Harfa” Radzionków 47 1/2 pkt. i „Jutrzenka” Nakło 35 i pół pkt.

„Mickiewiczowi” wręczył ks. kanonik Lewek artystycznie wykonany dyplom, zaco prezes koła „Mickiewicz” p. Ranošek podziękował serdecznie, wyrażając nadzieję, że uzyskany dyplom przyczyni się w wielkiej mierze do zwerbowania dla towarzystwa nowych członków.

Przebieg Zjazdu dał żywy obraz wzrastającego postępu pieśni polskiej oraz kultu, jaki lud śląski żywi dla pieśni.

(on.)

siały urządzić pościg za trzema królami puszcz, które uciekły przed jedną maleńką myszą.

MONET I LUWR.

W państwowej sali Luwru, zawierającej najwybitniejsze obrazy malarstwa francuskiego ubiegłego stulecia, powieszono niedawno jedno z dzieł Moneta, a mianowicie jego autoportret, szkicowany węglem. Dzieje się zazwyczaj, że w sali tej wieszają obrazy malarzy, zmarłych co najmniej przed 10 laty. Odbywa się wtenczas moc uciążliwych posiedzeń i wystaw, które kwalifikują dany obraz, czy dany malarz do tego wysokiego odznaczenia. Monetowi udało się lepiej i niejako lotem błyskawicy wszedł do tej sali „nieśmiertelnych”. Ale bo też właścicielem obrazu był sam „tygrys”, Clemenceau, który jedynie był zdolny do takiego przesadzania biurokratycznych przeszkód. Podyktował on dyrektorowi Wydziału Sztuk Pięknych swe warunki:

— Tam, a zwłaszcza natychmiast, albo nigdy!

Rozkaz spełniono może jeszcze dlatego, że Clemenceau posiada bardzo piękny zbiór obrazów, który Luwr ma nadzieję odziedziczyć. Portret jest improwizacją. W Luwrze przepada ten szkic w otoczeniu olbrzymich obrazów Courbetsa, De la Croixa i Ingresa. Gdyby go powieszono w mniejszym gabinecie, dopiero wartość jego i piękno wystąpiłyby na jaw, w całej pełni.

—O—

Księżniczka artystką filmową



Rozwiedziona żona byłego khedivi Abbasa Gilmi II z Egiptu — księżniczka Diavidan Hanoum, słynna z piękności, poświęciła się obecnie filmowi. Napisano dla niej specjalny film orientalny, w którym odegra główną rolę

—O—

Ze stowarzyszeń.

* Nadzwyczajny Walny Zjazd Delegatów Kół Narodowego Związku Powstańców i Byłych Żołnierzy Woł. Śl. odbędzie się w niedzielę dnia 12-go czerwca br. o godz. 11-tej przed poł. na sali „Katolickiego Domu Związkowego” w Król. Hucie przy ul. Wolności 47.

Koła, które jeszcze spisu delegatów nie nadesłały, wzywa się do przesłania spisu do Sekretariatu Zarządu Głównego Katowice, ul. Mickiewicza nr. 17. III. tel. 322. Brodniewicz, sekr. generalny.

Posąg króla kucharzy.



W Paryżu odsłonięty zostanie niedługo pamiłk głośnego kucharza i smakosza francuskiego, a zarazem autora książki z tej dziedziny o wszechświatowej sławie — Brillat-Savarina. Projekt pomnika wykonał rzeźbiarz M. Vermare.

Z sali sądowej w Katowicach.

NIEZADOWOLONY Z PORZĄDKÓW.

Niejaki Jan Grolik, biedny chałupnik z Janowic pow. Pszczyńskiego, zarobiwszy gdzieś 50 złotych, wracał wczoraz dnia 31 marca br. do domu. Mając pieniądze w kieszeni, Grolik oczywiście wstąpił do miejscowej gospody, gdzie sobie porządek podpisał. Następnie udał się do domu. Podochocony jednak alkoholem po drodze zaczął głośno przeklinać na terazniejsze porządki i na zły stan dróg. W pobliżu przechodzili dwaj synowie miejscowych gospodarzy Franciszek Gaża i Karol Mazur obaj 20-letni młodzieńcy. Obrzuceni niepatryjcznym zachowaniem się Grolika podeszli do niego i trochę go poturbowali. Dziwnym trafem po tem zajściu zginął Grolikowi portfel z 50 złotymi i butelka wódki, którą miał w kieszeni i Grolik

zameldował o zaginięciu pieniędzy policji. Młodzieńców natychmiast zaaresztowano, a pieniądze rodzice zwrócili poszkodowanemu. Nie pomogło to jednak nic sprawie, gdyż chłopców oskarżono o napad rabunkowy i sprawę skierowano do sądu.

Na rozprawie sądowej dnia 7 czerwca br. przed drugą izbą karną S. O. w Katowicach oskarżeni do winy się przyznają, przyczem zaznaczają, że portfel Grolika znaleźli po bitwie.

Sąd po naradzie, uwzględniając młody wiek oskarżonych, ich dotychczasowe nienagane zachowanie się i że czyn popełniony był z lekkomyślności, uznał ich winnymi zwykłej kradzieży i skazał po 7 tygodni więzienia.

Wukas.

Z WIELKIEJ CHMURY MAŁY DESZCZ.

Niejaki Sosna Wojciech po wyjściu z więzienia udał się do swego szwagra Jana Kloska w Bykownie na odpoczynek. Tam jednak długo nie odpoczywał, gdyż Kłosek namówił go, aby wykonał kradzież w miejscowej gminie, gdzie spodziewał się znaleźć wielkie pieniądze. Do wykonania przedsięwzięcia dał Sosnie łom żelazny. Sosna według wskazówek swego szwagra włamał się w nocy z dnia 19 na 20 lutego br. do miejscowej gminy i skradł tam...

7 złotych, śrubociąg, teczke i przypadkowo znajdujący się tam rower. Policja wkrótce wykryła sprawcę i razem z jego szwagrem połączyła go do odpowiedzialności sądowej.

Dnia 7 czerwca br. druga izba karna S. O. w Katowicach skazała osk. W. Sosnę za kradzież z włamaniem się na 1 rok więzienia i Jana Kloska za dopomaganie na 4 miesiące więzienia.

Rozmaitości ze świata.

MYSZ PRZEPĘDZA TRZY SŁONIE.

Niedawno przyniosły pisma wiadomość o bocianie, który wszedłszy przypadkowo do klatki lwów, zmusił całą ich grupę do panicznej ucieczki. Wypadki tego rodzaju zdarzają się częściej, niż można by przypuszczać. W amerykańskim mieście Virginji zaszedł niedawno podobny wypadek, który jednak, niestety, zakończył się tragicznie. Do miasta przybył cyrk wędrowny, którego dyrektor

kazał celem zrobienia sobie reklamy, oprowadzać swe trzy słonie ulicami miasta. Nagle pojawiła się na jezdni zwykła mysz, która poleciała prosto w kierunku słoni. Olbrzymi przerwały szyk, w jakim je prowadzono, wyrwały się do przodu, zaczęły szaleć, bić naokoło siebie trąbami, a dwa z nich rzuciły się w panice do ucieczki. Jeden ze słoni wpadł przytem na chłodnik i zdeptał na śmierć jednego z przechodniów. Straż ogniowa i policja mu-

Polski raid międzynarodowy w Katowicach.

Odbijający się polski raid międzynarodowy zgodnie z programem przybył w dniu dzisiejszym do Katowic. Jedynie zapowiadany czas w codziennych piśmie warszawskich, tj. godz. 13 jako przypuszczalny czas najwcześniejszego przybycia do Katowic z Poznania uległ znacznej zmianie. Pierwsze bowiem wozy do Katowic przybyły dopiero po godz. 15. Przyczyną tego opóźnienia były pewne usterki w organizacji Klubu Poznańskiego, który przeprowadzał próbę szybkości na płaszczyźnie. Nastąpiło tam bowiem niepotrzebnie dwugodzinne opóźnienie.

Dotychczasowy przebieg raidu stoi pod pomyślną gwiazdą. Etap 3 z Gdyni do Poznania przebyły wszystkie wozy mimo ciężkiego uszkodzenia „Steyera”, który skutkiem pęknięcia przedniej lewej gumy gwałtownie zahamowany uległ ponownemu pęknięciu ale dla odmiany tylnej prawej gumy, co spowodowało rzucenie wozu na bankiet szosy i uderzenie osi o przydrożne drzewo. Skutkiem tego oś została silnie wygięta a wóz zjechał do rowu. Mimo to obsada wozu wydosłała go bez obcej pomocy z rowu i brakujące 15 km. do Poznania jakoś „przekaleczyła”. Tam w parku noc całą przepracowawszy, udało się obsadzie doprowadzić oś do porządku tak, że do Katowic ten sam wóz przybył cało i w dobrym czasie, tak samo jak i do Poznania.

W drodze z Poznania do Katowic ogólnie skarżono się na łubie wprost drogi, które do Częstochowy były niżej wszelkiej krytyki a prztem stan ich pogarszał co pewien czas ulewne padający deszcz. To też prawie wszystkie wozy które szły na regularność jazdy a wzięły poprzednio ostrzejsze tempo, teraz straciły na szybkości przeciętnej. Jedynie

ci, którzy od Warszawy wzięli powolną przeciętną, wyszli na swoje.

Dla wozów, przybywających do Katowic przygotował Śląski Klub Automobilowy park postojowy na Rynku. Odpowiednią przestrzeń odgraniczono sznurami i podzielono na poszczególne pola dla pojedynczych wozów. Organizatorzy miejscowi o niczem nie zapomnieli. Rozmieszczenie gości po hotelach zostało odpowiednio obliczone. Dla wozów przygotowano potrzebne smary „Gargoil i Mobiloil” w oryginalnych puszkach, zaś benzyny dostarczył Standart-Nobel w pięknych puszkach 10-cin kilowych, wygodnych do uchwytu i pod gwarancją plombowanych. Zdala już widać było całą piramidę tych złotych puszek ustawioną na umyślnej platformie ciężarowej.

Biorący w raidzie udział „Fiat” został oczywiście powitany przez miejscowe przedstawicielstwo, które wysłało na przeciw aż poza Bedzin 7 wozów, przystrojonych chorągiewkami z napisem „Fiat”. Po nadejściu wozu raidowego miejscowe „Fiaty” otoczyły go gromadnie i wprowadziły do Katowic, przy czym jako jedyną straż, jechał znany rekordowiec p. Kirszen.

Po przyjeździe wszystkich wozów obsada zebrała się na pogawędkę koleżeńską w „Savoyu”, jednak tylko na krótko, gdyż pomoczeni jazdą wszyscy chętniej ciągnęli do łóżka jak do zabawy i stołu.

Na kilometr „lancę”, który odbył się pod Poznaniem w b. ciężkich warunkach najlepszy czas w kategoriach mieli na Austro-Daimlerach: pp. Liefeld, Schwarstein i hr. Adam Potocki.

Nadzwyczaj wielką sprawność wykazał w czasie całego trwania raidu team Chrysler'ów.



Bezpłatna poradnia prawna „Polonii” udziela abonentom porad osobistych w Katowicach, ul. Sobieskiego 11 pokój 52-53 w poniedziałki, środy, czwartki i piątki od godziny 9 do 17 bez przerwy za okazaniem kwitu abonamentowego.

Teodor Kalinowski. Informacji udzieli szkół Szoferów Śląskiego Automobilklubu, Katowice, ul. Kopernika 5.

P. Stefanía Śr. w Starym Sączu. Administracja powiedziała: „zgoda”. Redakcja serdecznie dziękuje za uznanie i życzenia.

Ewald Kopiec Knurów. Po informacji zwrócić należy się do biura wojakowego przy Magistracie, Katowice, ul. Młyńska 4.

Komitet W. F. i P. W. Kochłowie. Sprostowania nie umieszczamy, bo w nim potwierdzone są zarzuty. Wyjaśniamy, że kwestionowaną nagrodę zdobył szer. Szulc z 73 p. p.

Kwestie podatkowe: Do podatków bezpośrednich zaliczone są w Polsce następujące podatki: podatek gruntowy, podatek przemysłowy, tak od świadectw jakoteż i od obrotu, podatek dochodowy, podatek od kapitałów i rent, oraz odsetki lub kary uiszczane za te podatki.

Natomiast do podatków pośrednich zaliczono wszystkie podatki konsumpcyjne, a więc od wina, piwa, cukru, drożdży, oleju skalnego, i t. p. Dalej są tak zwane monopole a więc dochód z monopolu jak: od soli, tytoniu, spirytusu, loterii.

Wreszcie czwartą kategorię podatków stanowią opłaty stempowe i należności. A więc podatek spadkowy, podatek od darowizn, opłaty od ubezpieczeń, podatek gminowy, opłaty od kart do gry, opłaty przy sprzedaży nieruchomości i wszelkiego rodzaju opłaty stempowe i kupno znaczków samych.



WCIAĞI

śrubowe „Maxim”
trybowe „Record”
oryginalne

BRACI BOLZANI

994

polecają
wyłącznie przedstawiciele

Krzysztof Brun i Syn

w WARSZAWIE

plac Teatralny Dąbrowska 9.

POLONIA Dziś 205 podrozdział

Przegląd ostatnich ustaw gospodarczych.

Dziennik Ustaw Nr. 46 z d. 28 maja r. b. zawiera szereg rozporządzeń z zakresu ustawodawstwa podatkowego, pracy, prawa bilansowego. Rozporządzenia te stwierdzają intensywną działalność w kierunku uregulowania rozmaitych gałęzi życia gospodarczego.

Podatki.

Ważnym jest rozporządzenie, na podstawie którego obniża się karę za zwłokę od zaległości w podatku gruntowym do 1 proc. miesięcznie, od zaległości zaś we wszystkich innych podatkach i opłatach do 2 proc. miesięcznie.

Dotychczas ostatnia stawka wynosiła 4 proc., jedynie Ministerstwo Skarbu mogło według własnego zdania tę stawkę obniżyć.

Ważne jest również zarządzenie, że stawka 2 proc. dotyczy również zaległości w podatkach komunalnych. Rozporządzenie powyższe wchodzi w życie z d. 1 kwietnia r. b.

Rozporządzenie to było dawno oczekiwane i dotychczasowy procent zwłoki w wysokości 4 proc. stanowił ogromne obciążenie.

Nowym rozporządzeniem w zakresie podatków jest zwolnienie przychodów z listów zastawnych emitowanych przez instytucje kredytowe od podatku kapitałowy i rent. Zarządzenie to ma być bodźcem do lokowania kapitału w tych papierach.

O kaucjach składanych w zwłazku z umową o pracę.

Liczne praktyki wykazały, że częstokroć niektórzy niesumiejni pracodawcy pobierali tytułem kaucji poważne sumy na rzekome zabezpieczenie strat, mogących wyniknąć z winy pracownika przy wykonywaniu pracy. W rzeczywistości zaś było to obojętne, polegające na

tem, że powyżsi pracodawcy operowali takimi kapitałami w swoich przedsiębiorstwach, dopuszczając się niejednokrotnie nadużyć. Rozporządzenie powyższe przepisuje, że pracownik lub osoba, składająca za niego kaucję, powinna ją złożyć na imię pracownika w Banku Polskim, albo w instytucji kredytowej państwowej lub samorządowej, by w ten sposób zapobiec nadużyciom. Pracodawca bowiem winien naruszenia odnośnych przepisów będzie karany grzywną do zł 1.000 i aresztem do dwóch tygodni lub jedną z tych kar.

O bilansowaniu w złotych.

Na mocy rozporządzenia ustala się ostateczny termin do wymiany akcji w walucie markowej, koronowej i rublowej na akcje w walucie złotej na d. 31 grudnia.

„Bilanse otwarcia przedsiębiorstw, obowiązanych do publicznego składania sprawozdań, powinny być sporządzone i wniesione do rejestru handlowego najpóźniej w terminie do dnia 15 lipca 1927 r. oraz powinny być ogłoszone w myśl obowiązujących przepisów.”

Jeżeli kapitał zakładowy spółek akcyjnych lub akcyjno-komandytowych w bilansie otwarcia nie dosięgnie najmniejszej oznaczonej granicy, spółka powinna podwyższyć kapitał zakładowy najdalej do d. 31 grudnia 1927 r., conajmniej do tej granicy z zachowaniem obowiązujących przepisów o podwyższaniu kapitałów zakładowych.

Protesty wekslowe przez pocztę.

Powyższy Dziennik Ustaw zawiera również rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości o

protestowaniu weksli przez urzędy pocztowe. Zarządzenia takiego oczekiwały sfery przemysłowej i handlowej z niecierpliwością i sprawa ta była niejednokrotnie omawiana w prasie. Protest wekslowy przez pocztę ma swoje dogodne strony z dwóch przyczyn, po pierwsze z tego powodu, że nie wszędzie mógł się odbyć protest wekslowy przez notariusza z braku tegoż w danej miejscowości, a więc pocztowa jest stosunkowo gęsta, ponadto opłaty protestów wekslowych przez notariuszów były zbyt wysokie, co zostało dopiero zmienione rozporządzeniem w Dzienniku Ustaw Nr. 43, wprowadzającym ujednolicenie przepisów co do protestów wekslowych i kosztów tychże. Rozporządzenie to zawiera jednak pewne ograniczenia, a mianowicie nie mogą urzędy pocztowe protestować weksli, jeżeli przekraczała one 1000 zł, dalej, jeżeli są wystawione zagranicą lub walutę zagraniczną, jeżeli są zaopatrzone adresem w potrzebie lub przyjęciem w potrzebie lub wreszcie, jeżeli weksel ma być zapośredniczony przy przedłożeniu kilku egzemplarzy tego samego weksla, albo przy przedłożeniu oryginału i kopii weksli.

Rozporządzenie powyższe wchodzi w życie z d. 1 września 1927 r.

Dr. L. L.

Wiadomości gospodarcze.

O ZRZESZENIE GÓRNOŚLASKICH HUT CYNKOWYCH.

Dowiadujemy się, że p. G. S. Brooks. Dyrektor Generalny Giesche Spółki Akcyjnej powrócił z Berlina, gdzie konferował z p. C. F. Kelley w sprawie doprowadzenia do skutku porozumienia się sfer zainteresowanych sprzedażą cynku w Centralnej Europie.

Podróż ta była dalszym ciągiem wizyty p. Brooks i p. Kelley w Warszawie, gdzie ci panowie mieli sposobność konferowania o wszelkich sprawach, dotyczących Giesche Spółki Akcyjnej, z kilkoma wybitnymi przedstawicielami Rządu Polskiego.

Spodziewanym jest, że obecnie kwestia porozumienia się co do proponowanego zrzeszenia górnośląskich hut cynkowych wejdzie na lepsze tory.

DLUGI EUROPEJSKIE W AMERYCE.

Amerykańskie ministerstwo skarbu wydało książkę o 700 stronach w sprawie historii długów wojennych. W latach politycznych panuje pogląd, że praca ta jest ostatecznym wyrazem kierunku amerykańskiego rządu w sprawie długów wojennych. Dzieło to zamyka drogę przypuszczeń o redukcji lub anulowaniu europejskich długów wojennych w Ameryce. Ogłoszono tekst wszystkich not, jakie w tej sprawie zamieniono z wszystkimi krajami Europy. Wiadomo, że Ameryka zrzekła się ogółem 16,000,000 dolarów. Kraje europejskie, zaciągając długi w Ameryce, wiedziały, że pobrane kwoty zwrócić muszą, a podpisane zobowiązania dłużne wyraźnie to stwierdzały. Nigdy nie było mowy o dobrowolnych pożyczkach Ameryki na cele wojenne.

GIELDY PIENIĘŻNE.

Warszawa, 8. 6. PAT. Papiery państwowe: dolarówka 54,25—54,50, pożyczka kolejowa 103, 8 proc. listy zastawne Banku Gospodarczego Krajowego 92, 8 proc. listy zastawne Państw. Banku Rolnego 92.

Warszawa, 8. 6. PAT. Akcje: Bank Handl. 7,30 Bank Polski 144—140,75 Bank Sp. Zaołk. 92—80 Spółka 95 Elektrownia Dąbrowa 60 Czersk 1,01 Gosiawice 72—74 Warsz. Cukier 4,95—5,05—4,90 Węgiel 100—98 Nobel 5,20—5,15 Lilpop 30,50—30,75—30 Modrzewów 9,20—8,90.

Poznań, 8. 6. PAT. Akcje: Bank Przem. 2,90 Arcona 3,50 Dr. May 80 Unja 20 Wytwórnia Chem. 1,10 Pozn. Ska Drzewna 1,10. Tendencja słaba.

Berlin, 8. 6. PAT. Dewizy wschodnie: Wyplaty na Warszawę 47,025—47,225, na Poznań 47—47,20, na Bukareszt 2,524—2,536, na Rygę 81,13—81,47, na Rewel 1,112—1,128, złoty 40,925—47,325.

GIELDY TOWAROWE. ZBOŻE.

Berlin, 8. 6. PAT. Giełda zbożowa: Pszenica 305—308 żyto 280—282 jęczmień 236—270 owies 250—256 kukurudza 194—197 mąka pszena 37,50—39,50 mąka żytnia 36,50—38,25.

METALE.

Londyn, 8. 6. PAT. Giełda metalowa: Miedź Standard gotówka 54 3/16—54 1/4, 3 mies. 54 13/16—54 7/8, elektrolitowa 60 i ćwierć do 60 i pół.

Odpowiedzialny redaktor:
Stanisław Nogai Katowice

NOTOWANIA DEWIZ z dnia 8. VI. 1927 r.

DEWIZY	Słopa dysk.	Parytet w zł.	Notow. za	w Warszawie		Katowicach	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
				Serzedz	Kupno									
Warszawa	8 1/2	—	100 zł.	—	—	—	—	47.225	43.50	—	—	—	58.10	—
Katowice	8 1/2	—	100 zł.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	6 1/2	113	100 Gd. zł.	—	—	—	—	81.86	—	—	—	—	—	—
Berlin	6	123.45	1 R. M.	—	—	—	—	—	20.49 1/2	23.69 1/2	604.50	—	123.20	—
Belgia	6 1/2	100	100 fr. b.	—	—	—	—	58.69	34.96 1/2	13.89 1/2	354.50	—	72.23	—
Bukareszt	6	100	100 l.	—	—	—	—	73.65	809.—	—	15.20	—	3.145	—
Budapeszt	7	105.01	100.000 k. w.	—	—	—	—	25.36	27.85	—	—	—	90.65	—
Holandja	3 1/2	208.31	100 gd. h.	359.30	357.50	—	—	169.24	12.12 1/2	40.06	1.023	—	208.23	—
Kopenhaga	5	138.88	100 k. d.	—	—	—	—	112.97	18.17 1/2	26.73	—	—	138.95	—
Londyn	4 1/2	25.22	1 £	43.55	43.34	—	—	20.518	—	4.85 3/8	124.025	—	25.25 1/2	—
Nowy-Jork	3 1/2	5.18	1 \$	8.93	8.91	—	—	4.224	4.85 3/8	—	25.53 1/2	—	5.20	—
Paryż	6	100	100 fr. fr.	35.09	34.91	—	—	16.55	124.01	3.91 3/8	—	—	20.36 1/2	—
Praga	6	105.01	100 k. czesk.	26.50	26.44	—	—	12.51	163.93	—	—	—	15.40	—
Rzym	7	100	100 l.	49.63	49.44	—	—	23.36	88.10	5.52 1/4	140.70	—	28.73 3/4	—
Szwajcaria	3 1/2	100	100 fr. szw.	172.45	171.59	—	—	81.26	25.25	19.23 1/2	490.50	—	—	—
Stockholm	4	138.88	100 k. szw.	—	—	—	—	113.08	18.14 1/2	26.77	684	—	139.15	—
Wiedeń	7 1/2	105.01	100 szyl.	126.11	125.49	—	—	59.455	34.52	—	359	—	73.175	—

*) Stopy procentowa Federal Reserve Bank

**) Ustalane przez Bank Śląski — Banque de Silésie.

KONIAK

SZUSTOWA

Na Międzynarodowych Wystawach nagrodzony najwyższymi nagrodami
GRAND PRIX — RZYM 1926.
GRAND PRIX — LIEGE 1926.



POLSKA LINIA LOTNICZA
KOMUNIKACJA PASAŻERSKA
PRZEWOZ POCZTY I TOWARÓW

Czy wiesz, że samoloty Polskiej Linii Lotniczej codziennie przelatują przestrzeń równą połowie drogi kpt. Lindbergh'a?

Czy wiesz, że samoloty Polskiej Linii Lotniczej przebyły dotychczas drogę równą 7 podróży na księżyc?

Czy wiesz, że samoloty Polskiej Linii Lotniczej przewożą dotychczas 20 tysięcy pasażerów, 350 tysięcy różnych towarów i 300 tysięcy listów?

Korzystajcie z komunikacji powietrznej.
 Szybkość — taniość — bezpieczeństwo.
 Informujcie się:

Warszawa, Nowy Świat 24, tel. 9-00 i 19-88, lotnisko tel. 8-50.

Kraków, Św. Anny 4, tel. 32-22, lotnisko tel. 25-45.

Lwów, Tow. Orbis ul. Jagiellońska, tel. 8-11, lotnisko tel. 22-75.

Łódź, ul. Piotrowska 67, tel. 3-11, lotnisko tel. 26-15.

Gdańsk—Wrzeszcz, lotnisko tel. 415-31.

Wiedeń, Tegetthofstr. 7 Mezzanin 71-0-84, lotnisko tel. 48-5-60.

Farbiarnia
i chem. zakłady czyszczenia
CURT MÜLLER.
Fabryka Szarłej, ulica Piekarska nr. 13.
Filje:

Katowice,
 ul. Warszawska 3.
 Mysłowice,
 ul. Pszczyńska 1.
 Zależe,
 ul. Mickiewicza 17.
 Król. Huta,
 ul. Wolności 26
 Wiekie Hajduki,
 ul. Kościelna 14.
 Szopienice,
 ul. Szosowa 1.

Pszczyna,
 Nowy-Targ 3.
 Rybnik,
 ul. Sobieskiego 20.
 Mikołów,
 ul. Krakowska.
 Siemianowice,
 ul. Byłomska 7.
 Tarn. Góry,
 ul. Dworcowa 11.

KW 13

Przetarg na czereśnie.

W poniedziałek, dnia 13. czerwca 1927 r. o godz. 12½ odbędzie się w lokalu p. Orzegorczyka w Orzeszu publiczna licytacja na wydzierżawienie tegorocznego zbioru czereśni z drzew przy szosach Mikołów—Woszczyce i Orzesze—Zawisz.

Kaucja do licytacji potrzebna wynosi 200,— zł.

Pszczyna, dnia 3. czerwca 1927 r.

Budowniczy Sowiatoży.
 Gralla.

Stefan Jęlicki

Parowa Fabryka Mebli stolarskich
 i tapicerskich

w Krakowie, ul. Sławkowska 10
 Telefon 1251.

Magazyn mebli, dywanów, materji
 na meble, firanek i gobelinów oraz
 pracownia tapicerska.

Firma istnieje od roku 1885. 2270

Licytacja przymusowa.

W piątek, dnia 10 czerwca 1927 r. o godzinie 1½ po południu odbędzie się w Rożdżeniu przymusowa publiczna licytacja:

Sprzedawać będą:

- 1) 1 bufet dębowy, 1 kredens dębowy, 1 stół i 6 krzeseł dębowych, 1 leżankę, 1 maszynę do szycia.
- 2) 1 aparat do demonstrowania filmów komplet wraz z wszystkimi przyborami.
- 3) 2 motory 7½ i 4 P. S.
- 4) 2 dynamomotory a 65 volt.
- 5) 2 fortepiany.
- 6) 1 harmonijon.
- 7) 36 rzędów krzeseł kinowych, 24 krzesła restauracyjne.
- 8) 20 stołów restauracyjnych.
- 9) 2 wentylatory elektryczne.
- 10) 1 dywan 2½×3½ mtr. wielki.

Najwięcej dającemu za gotówkę.
 Punkt zborny w restauracji w Rożdżeniu, ulica Szosowa nr. 4, gdzie następnie udamy się na miejsce licytacyjne.

Mysłowice, dn. 7 czerwca 1927 r.

CHOLEWIŃSKI

Komornik Sądowy w Mysłowicach.

Bg 1010.

Rada Urzędnicza Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Chorzowie rozpisuje niniejszem

konkurs

na budowę domów mieszkalnych na terenie miasta Król. Huty.

Rysunki oraz dalsze warunki są do nabycia w Radzie Urzędniczej za opłatą 5-ciu złotych.

Dokładne oferty wraz z kosztorysami należy składać do dnia 20 czerwca br. Przyjęcie oferty przy przetargu nie pociąga za sobą żadnych zobowiązań dla Rady Urzędniczej aż do chwili podpisania umowy.

Rada Urzędnicza zastrzega sobie prawo wolnego wyboru oferenta i prawo unieważnienia przetargu w całości lub częściowo bez podania powodu.

Rada Urzędnicza

Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Chorzowie.

(—) Zawirza.

L. 2275.

Szanownych Klientów
działu ogłoszeń

naszego pisma

najuprzejmiej zawiadamiamy, iż wzorując się na zarządzeniach najpoważniejszych wydawnictw gazetowych Polski, ustaliliśmy, że przy zamówieniach na większą ilość ogłoszeń

każde ogłoszenie
jest

płatne z osobna

po umieszczeniu w gazecie.

W przekonaniu, że inowacja ta, umożliwiającą spłacanie naszych rachunków w kilku drobnych ratach, spotka się z całkowitem uznaniem naszych klientów, polecamy nasz dział reklamowy i nadal ich łaskawej pamięci.

Wydział Ogłoszeń
„Polonii”

Zakłady Drukarskie
skład materiałów piśmianych
i Księgarnia

Sp. Wydawnicza
„POLONIA”
w Rybniku

poleca

P. T. odbiorcom swe usługi.

Ceny niskie.

Staranna obsługa

— 13 —

Arab zapatrzył się gdzieś w dal morza fosforyzującego i mówił jakby z rozrządzeniem, jak gdyby myśli jego były bardzo odległe od przedmiotu rozmowy:

— Dla nowoprzybyłego Europejczyka najgroźniejsze niebezpieczeństwo stanowi przede wszystkim straszna, tropikalna malarja, a potem wszelkie choroby żołądka, związane z radykalną zmianą wikt, wynikającego z nadmiernego spożywania owoców i złej wody...

— Eh, o tem wszystkim wiem dawno. Pouczono mnie jednak, że z początku należy zamieszkać gdzieś w górach, dopóki się organizm nie oswoi, nie przyzwyczai. Mówiono mi też, że na Jawie co trzeci dzień tylko jest pogoda, że na każdym kroku czują się węże jadowite, że każdej chwili któryś z przelicznych wulkanów może się popisać takim występem, jakim popisał się niegdyś straszliwy Krakatau, że ludność jest zła, zdradziecka, podstępna, niegodziwa... że...

— To fałsz, proszę pani! Nima lepszych i uczciwszych ludzi od Malajów, Sundanezów czy Jawanów. Złymi, niegodziwymi są tylko baronowie holenderscy, plantatorzy, koloniści, którzy tę biedną ludność wyzyskują do ostatecznych granic, którzy ją traktują jak niewolników. Czy pani wiadomo, że na Jawie odrabianie darmowej pańszczyzny jest na porządku dziennym? Czy pani wie, że najwysztalceńszych nawet Malajów traktują Holendrzy z taką pogardą, że nie pozwalają im nawet mówić po holendersku, gdyż jest to język tylko rasy „lepszej”, rasy białej? Tomy całe mógłbym opowiadać z własnych przeżyć, ale pani sama się o tem przekona niebawem. Tak, proszę pani... I ta przepaść bezdenna, ten rozdźwięk, jaki panuje pomiędzy garstką białych wyzyskiwaczy a kilkudziesięciu milionami wzgardzonych pariasów może spowodować kiedyś wybuch, wobec którego katastrofa wulkanu Krakatau z roku 1883 jest kroplą w morzu.

— A cóż na to rząd holenderski? — spytała po jakiejś chwili, kiedy zdolała się otrząsnąć z przykrego zdumienia.

— Rząd ma chęci najlepsze, ale to nie wystarcza przecież. Na to trzeba przede wszystkim pieniędzy, aby wykupić olbrzymie obszary z rąk nieczestnych plantatorów. A oni bogacząc się tymczasem i jeszcze zaokrąglają swe posiadłości. Niedawno temu doszła mnie wieść, że kilka plantacji angielskich przeszło w chciwe ręce największego z ciemieżycieli ludności, Pietra van Hooft.

— Co? Pietra van Hooft?

— Tak, proszę pani. Pietra van Hooft, ojca tego młodego gentlemana, z którym pani przed chwilą tańczyła.

— Nie! — wybuchła Mabel niespodzianie głośno i z właściwą sobie szczerością zaczęła stawać w obronie młodzieńca: — Prawie dwa tygodnie podróżujemy razem i miałam go sposobność poznać wcale dobrze. To prawy charakter.

Ważne dla każdego płatnika podatków!

Świeżo wyszła z druku książka opracowana przez pp. F. Schwakopf, Jana Benisz i Alf. red. Hibrichta — p. v.

„Co każdy płatnik wiedzieć powinien”

1. o państwowym podatku dochodowym fundowanym i nefundowanym;
2. o podatku kościelnym oraz
3. o ogólnych postanowieniach ustawy konkursowej.

Książka ta zawiera rozporządzenia, wzory odwołań i różne orzeczenia.
Pierwsza książka w polskim języku o podatku kościelnym i ustawie konkursowej.

Do nabycia we wszystkich pierwszorzędnych księgarniach Polski.

Cennik ogłoszeń.

Wiersz m/m lub jego miejsce: Na pierwszej stronie tytułowej, strona 4 łamowa zł. 1.— W tekście, strona 4 łamowa zł. 0.80. Za tekstem w części ogłoszeniowej strona 12 łamowa zł. 0.20. Nekrologi: w tekście do 100 wierszy zł. 0.40 od 100 do 200 wierszy zł. 0.60, ponad 200 wierszy zł. 0.80. — Ogłoszenia drobne za słowo: Kupna, sprzedaże, zamiany, ofiarowanie pracy oraz wszystkie inne zł. 0.20, dla poszukujących pracy zł. 0.10, matrymonialne zł. 0.30. — Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. droższe. — Ogłoszenia w czerwonym kolorze o 75 proc. droższe. — Ceny ogłoszeń w niedzielę i święta o 25 proc. droższe.

WARUNKI: 1) Omyłki w ogłoszeniach nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki ani też nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia o ile treść i sens ogłoszenia nie zostały wypaczone. 2) Za terminowe zamieszczenie wszelkich ogłoszeń Administracja nie odpowiada. 3) Zastrzeżenie miejsca bywa uwzględniane o tyle, o ile zezwalają na to względy techniczne. 4) Rachunki nasze są płatne i zaskarżalne w Katowicach. 5) Prawo inkasa należności naszych przysługuje tylko specjalnie do tego upoważnionym inkasentom zaopatrzonemu w odpowiednie legitymacje z fotografią.

20807 Series 3 No. 3



Jedwabna i batystowa bielizna zachowuje świeży
i ładny wygląd po praniu w Lux'ie

LUX

Lever Brothers Limited, Anglia



Baltycko - Amerykańska Linja

Warszawa, Marszałkowska 116

15000 ton
s/s „POLONIA”

(jedyna bezpośrednia komunikacja morską z Gdańska do Stanów Zjednoczonych i Kanady) urzędują w sezonie letnim pod kierownictwem wyspecjalizowanych przewodników z wyjątkowo tanie wycieczki na Morzu Śródziemnym na własnym pospiesznym okręcie „Polonia”.

I-sza wycieczka: Wielka podróż do Wyp. Szczyliwych od dnia 2 lipca 1927 do dnia 25 lipca 1927 r.
II-ga wycieczka: Wielka podróż na Wschód od dnia 27 lipca do 18 sierpnia 1927.
III-cia wycieczka: Wielka podróż do Afryki Północnej i Hiszpanji od dnia 21 sierpnia do 11 września 1927 r.
Cena każdej wycieczki wraz z całodziennym wyżywieniem utrzymaniem na okręcie wynosi od zł. 8,30.
Bliższych informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Balticko-Amerykańska Linja w Warszawie, Marszałkowska 116 i filje.
Lwów, Na Błonie 2, — Kraków, Lubicz 8, — Tarnopol, Góluchońskiego 19, — Grodno, pl. Batoiego 3, — Brześć nad Bugiem, Jagiełłowska 32, — Kowel, Kolejowa 65, lub biura Polskiego Biura Podróży „Orbis”.

KOWALSKINA

USUWA NAJSILNIEJSZE
BÓLE GŁOWY

FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA
„AP. KOWALSKI” WARSZAWA

Sztuki teatralne,

deklamacje, przemówienia,
pieśni po tanich cenach

poleca

Księgarnia „Polonji”
Sp. Wyd. w Rybniku.

Czekolada
A. Biasecki
gwarancyjnie czysta

Dr. Konieczny lekarz

osiadł i praktykuje

w Katowicach III, Załęże
ulica gen. Szeptyckiego 5. Telefon 2467

Pozatem ordynuje w Szpitalu
miejskim dla dzieci i na oddziale
kobięcym. 2225

Zapamiętał sobie

najtańsze źródło zakupu
farb, lakierów i pendzli.
Korzystny zakup dla prze-
mysłu, handlu, rzemiosła
i rolnictwa.

Emil Heller

Katowice, Warszawska 28a
Telefon 614.
Hurt. Drog. zał. 1897 r.
Przemysł farb, lak.

Jastrzębia Góra

Pełne morze. Pokoje z utrzy-
maniem do wynajęcia.

Żm. Wyszyński
ul. Dąbrowskiego 19.

Gierpienia płuc i gardła

Pouczającą broszurę Nr 11 bez-
płatnie wysyła Dr. Hugo Caro,
G. m. b. H., Gdańsk. (817)

56

TAPEETY I LAKIERY
FARBY I PENZLE
SZCZOTKI I PEDZLE
WASTY DO POMALOWANIA

L. LACHS

KATOWICE STAWOWA 11 TEL. 24-05
NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO-NALEPSZY GATUNEK

Zapewniony dochód

znajdą pilne osoby, wyrabiając u siebie
w domu na **REKORD** uni-
wersalnej maszynie do robót pończo-
szniczych.

REKORD

wszelkiego rodzaju towary, jak
pończochy, skarpetki, swetry itd. —
Wstępne wiadomości fachowe nie są
potrzebne. — Miejsce zamieszkania
obojętne. — Towary wyrabiane na
maszynie „REKORD” skupujemy i do-
starczamy surowca.
Cena z wszelkimi przynależnościami
680,— złotych.

„REKORD”, Cieszyn
ulica Trzech Braci 5.
Wszelkie informacje wysyłamy bezpl.

Dywany Narzutki

R. Walter

SR 2 OR. POR

Chodniki

KATOWICE ul. Młyńska 5 Tel. 335.

Dobrym wybór Bogdane warunki spłaty

Wolne posady

AGENT z bran-
ży wódczanej,
znający plac
poszukiwany.
Zgłoszenia:
Świąt, 3 Maja
16, III. przed po-
łudniem.
2353 a.

Poszukuję pracy

19-letni Łódzianin, z wykształceniem handlowym, 3-letnią praktyką, pragnący się przesiedlić na Górny Śląsk, poszukuje znajomości wszystkich nauk handlowych, rosyjskiego, stenografuje po polsku i niemiecku.

Oferty sub-
skrypcyj „Po-
lonji” do ad-
ministr. „Po-
lonji”.

PANNA inteli-
gentna przyjmie
posadę od 15
6. lub później do
pomocy lekarza
ewentl. do dzie-
ci, zajmę się
gospodarstwem
domowym; zna
również gotowa-
nie, prasowanie
szycie. Kask-
adę zgłoszenia pod-
adresem: Anna
Bryczyńska,
Wolsztyn, ul.
Młyńska.
2358 a.

Zdrowotnika

OJCÓW Zakład
Hydropatyczny
„GOPLANA”
po gruntownym
remontie uru-
chomiony został
p. kierownictw.
prof. dra L. Kor-
czyńskiego. In-
formacji udziela
co do zakła-
du i pensjona-
tów Zarząd U-
zdrowiska Oj-
ców, Ska Akc.
w Ojcowie.
2139 a.

GDYNIA! Hotel
Pension „Pol-
ska Riviera” w
Gdyni, bezpo-
średnio przy
plażmorskiej,
placem tenisowym,
Wykwintna i ob-
fita kuchnia
warszawska.
Luksusowo ur-
ządzony danc-
ing ogrodowy.
Amerykański
kwintet mu-
zyczny, codzien-
nie koncerta.
Warszawscy
fryzjerzy dam-
ski i męski.
Zgłoszenia do
30 maja Lwów,
Murarska 9, od
1 czerwca zaś
Gdynia-Riviera
1755 a.

Żnuka i wychowanie

PRZY przedsta-
wicielstwie For-
da w Krakowie
ul. Piłarska nr.
4, prowadzone
są Krakowskie
Kursy Szofer-
skie L. Hubic-
kiego, Kraków,
ul. Piłarska nr.
4. Najlepsze i

najtańsze Kur-
sy szoferskie w
Polsce. Opłata
od zł. 80 na do-
godne raty.
Piszcie o pro-
spekty. Pocza-
tek Kursu 18.
czerwca.
2308 a.

Zgubiono

Unieważniał
zgubioną książ-
kę wojsko-
wą na nazwisko
Karol Gruner z
Orzegowa.
2350 a.

ZGUBIONO
portfel zawierają-
cy: kartę cyr-
kulacyjną, świa-
deczko szofer-
skie i inne do-
kumenta na na-
zawisko: Czaja
Karol, Katowice
III, Katowicka
37. Znalazcę pro-
szę o zwrot.
2356 a.

Klasik Paweł
unieważnia zgu-
bione papiery
wojskowe.
2354 a.

Różne

ZNIEMAGE,
wyrządzona
pani Józefowi
Kozubkowi w
obecności pana
Gryca niniej-
szem odwołuje.
A. Hofman, Za-
łęże.
2351 a.

ZA DŁUGI mej leży, że katar-
żony nie odpo-
wiedam oraz ki,
uporczywie
zabraniam ku-
pować od niej
lecz Mutabor-
jakichkolwiek
Rawski, Apteka
rzeszy. Józef
Magistra Raw-
Myca, Knurów-
skiego. War-
2359 a. szawa, 2015 a.

W Katowicach
przy ul. Dąbrow-
skiego 2 sprze-
daje firma
„Świt” wybo-
rowe kiełbasy
krakowskie funt
szynkowej zł.
2,75, funt wiep-
rzowej zł. 2,25.
2360 a.

NIE ZAŁUJCIE
10 gr. na KO-
RESPONDEN-
CJE! Wszyscy
czytelnicy bez
wyjątku powin-
ni zwrócić się
do nas o wy-
słanie bezpłat-
nego ilustrowa-
nego cennika
(przeszło 100
ilustracji) naj-
nowszych wy-
nalazków i
przedmiotów
niezbędnych dla
każdego i rodzi-
ny. Między in-
nymi przedmio-
tami polecamy
RADIO, apar-
aty i części, ma-
szyny do szy-
cia, ROWERY,
eufony. Nasz
cennik służy
każdemu jedno-
cześnie jako po-
ręcznik. Towary
sprzedajemy na
najdogodniej-
szych warun-
kach na długo-
terminowe spła-
ty nie wyłącz-
ając prowizji.
Zwracać się do
firmy M. OKOŃ
Warszawa,
Zielna 11, tele-
fon 121-66.
Bg. 770.

— 14 —

— Wcale tego w wątpliwość nie podaje. Ja mówiłem o ojcu, pani myśli... o synu.

Słowa: „myśli o synu” wypadły jakoś dziwnie, jakby zna-
cząc. Arab odczekał chwileczkę i ciągnął dalej:

— O ile mi wiadomo, młody van Hooft kończył studia
w Europie i potem odbywał dłuższą praktykę handlową w naj-
większych firmach angielskich, holenderskich, a ostatnio
w Amsterdamie, w filii przedsiębiorstwa ojcowskiego. Lu-
dziom młodym, choćby z najgorszego pnia pochodzili, nie brak
szlachetnych porywów, zapału, ideałów, ale później atawi-
styczne wady występują z całą siłą... zazwyczaj... Oczywiście,
bywają wyjątki... Cieszyłbym się, gdyby młody Hooft do ta-
kich należał i naprawił krzywdy, przez ojca wyrządzone...
Byłoby dobrze, gdyby ktoś... kto ma pewien wpływ na mło-
dzieńca... wpływał na niego w tym kierunku... Inaczej pójdzie
z pewnością w ślady ojca... Pani...

— Ja? Co, ja?

— Pani, udając się do Buitenzorgu czy Bafawji, będzie
miała najlepszą sposobność... obserwować, jakimi drogami
pójdzie młody van Hooft.

— Ah tak! — rzekła machinalnie. Pod wpływem obce-
sowego sposobu mówienia Araba była przygotowana, że za-
miast „obserwować” padnie inne zupełnie słowo...

W tym momencie błąd księżyc przedarł muslinową za-
słonę obłoków, które rozpięchły po niebie i wyglądały jak
strzępy białej waty, rzucone na olbrzymią sztukę niebieskiego
aksamitu.

W powodzi blasków miesiąca morze stało się jako jeden
przeogronny kocioł wrzącego, kipiącego, płynnego srebra.
Jak szczerze srebro wyglądała szeroka wstęga, wyorana gło-
boko błyskawicznymi ciosami potężnej śruby okrętowej. Jak
szczerze srebro lśniły wielkie skiby-fale, odwalone na oba
boki, ostrym dziobem statku. A pośród tej jasnej, kłębiącej się
masy, wśród potopu tej lawy srebrzystej migotały gęsto skry-
szmaragdowe i liljowe. To meduzy lub osłonie kolonje. Nie-
widzialna ręka szczerzej przyrody zapalała i gasiła naprzemian
miliony wielobarwnych światełek na morza powierzchni drga-
jącej.

— Cudna noc z bajki wschodniej!

Mabel wypowiedziała te słowa półszepem, jakby lękając
się, że głosem spłoszy czarowne zjawisko i świetlane miraż
rozplyną się w przestrzeni bezpowrotnie.

Ale nieporównane zjawisko ani myślało zniknąć, gdyż rze-
czywistością było a nie wytworem wyobraźni lub zmysłów
ułuda i bezmiar morza dalej grał subtelną a zarazem błysko-
tliwą symfonię kolorów tęczyowych, symfonię szmerów deli-
katnych, upoj nych.

— W taką noc zatonał „Haarlem”! — rzekł twardo męż-
czyzna. Po tych słowach przystanął na chwilę i przyciszo-
nym głosem ciągnął dalej: